

BIBLIOTECZKA ŻOŁNIERZA
KORPUSU OCHRONY POGRANICZA

Nr. 26

STANISŁAW WAKA

O D O B R Y M
Z A C H O W A N I U
S I Ę Ż O Ł N I E R Z A

W A R S Z A W A 1 9 3 9

BIBLIOTECZKA ŻOŁNIERZA
KORPUSU OCHRONY POGRANICZA

Nr. 26

STANISŁAW WANA

O D O B R Y M
Z A C H O W A N I U
S I Ę Ż O Ł N I E R Z A

W A R S Z A W A 1 9 3 9

WSZELKIE PRAWA ZASTRZEZONE.

Wstęp.

Regulamin służby wewnętrznej określa stanowisko żołnierza w państwie w następujący sposób:

„Obowiązki stanu żołnierskiego są najszczytniejszym powołaniem obywatela, wymagają bowiem poświęcenia życia dla Rzeczypospolitej, wyrzeczenia się części praw obywatelskich i panowania nad sobą na każdym kroku. Żołnierz polski musi się przeświadczyć głęboko poczuciem szczytności swego zawodu; wybrany na obrońcę Ojczyzny uosabia tradycję dawnych poczynań rycerskich Rzeczypospolitej, zwraca ubiorem oczy wszystkich na siebie, reprezentuje poniekąd godność Rzeczypospolitej“...

Z powyższego wynika, że zachowanie się żołnierza tak w służbie, jak i poza służbą powinno być wzorowe.

Życie służbowe normalnie nie nastęrcza żołnierzowi wielkich trudności, gdyż jest ono szczegółowo określone regulaminami i instrukcjami.

Inaczej natomiast jest z zachowaniem się żołnierza poza służbą. Tu przepisy służbowe dają tylko

ogólne ramy, pozostawiając resztę rozumowi, obyczajowi i wychowaniu żołnierza.

Najogólniejsze wymagania regulaminów odnośnie pozasłużbowego zachowania się żołnierza są następujące:

„W życiu prywatnym żołnierz musi pamiętać, że nosząc ubiór żołnierski, swym zachowaniem się reprezentuje całą siłę zbrojną. W zachowaniu się prosty, skromny, zrównoważony, w postępkach wierny tradycji wojskowej — żołnierz zyska powszechny szacunek“...

W życiu pozasłużbowym, obok obowiązujących nas przepisów wojskowych, musimy przestrzegać tych zasad postępowania, które cechują każdego, dobrze wychowanego człowieka.

I tak na przykład, znajdując się w środowisku cywilnym, powinniśmy się starać dostosować do pewnych form zwyczajowych obowiązujących wśród tego środowiska, jeżeli nie chcemy narazić się na śmieszność i lekceważenie, a przez to samo wystawić na szwank godność naszego stanu żołnierskiego.

Należyte zachowanie się w każdej okoliczności — to rzecz stosunkowo trudna i wymagająca znajomości

ści zasad towarzyskich oraz ciągłego czuwania nad samym sobą.

W książeczce tej będziemy się starali przynajmniej w ogólności zapoznać was, żołnierze, z najbardziej podstawowymi przepisami dotyczącymi życia pozasłużbowego oraz z najważniejszymi zasadami postępowania człowieka dobrze wychowanego.

Ułatwi to wam znalezienie się w wielu trudnych okolicznościach, a równocześnie pozwoli uniknąć nieprzyjemnych chwil, kiedy to nie będziecie wiedzieli, jak należy postąpić lub też nie będziecie zdawali sobie sprawy, czy postępujecie dobrze, czy też niewłaściwie.

I. Wygląd żołnierza.

Przysłowie „jak cię widzą, tak cię piszą“ posiada w sobie dużo treści.

Każdego człowieka, z którym się spotkamy po raz pierwszy, oceniamy w pierwszym rzędzie z jego zewnętrznego wyglądu i zachowania się.

Powinniśmy się więc liczyć z tym, że i ludzie, którzy będą mieli z nami do czynienia, odmierzają tą samą miarką sąd o nas.

Fakt zaś, że wielu ludzi cywilnych, mających mało do czynienia z wojskiem, wyrabia sobie pojęcie o Armii na podstawie zetknięcia się z poszczególnymi żołnierzami, powinien nas skłaniać do tym większej dbałości o nasz wygląd zewnętrzny.

Czystość ciała. Przede wszystkim należy zwrócić uwagę na czystość ciała. Dotyczy to szczególnie okresu letniego, kiedy w skutek upałów człowiek brudzi się i poci.

Na niego się nie zda najelegantsze ubranie, na nic najbardziej staranne ogolenie i uczesanie, a

choćby nawet spryskanie się pachnącą wodą, jeżeli będziemy brudni.

Szczególną uwagę należy zwrócić na ręce. Pamiętajmy, że ręce wydają świadectwo o kulturze człowieka.

Całkowicie zrozumiała jest rzecz, że podczas pracy człowiek nie zawsze będzie miał czyste ręce. Złe widziało by się nawet tego rolnika, który w celu utrzymania rąk w czystości bałby się nasmarować wóz czy też dotknąć się grudki ziemi. Złe też pomyślelibyśmy o rzemieślniku, który bałby się wziąć do ręki usmolone narzędzia czy też dotknąć się umazanych w smarze części maszyn.

Z tych też względów i żołnierz nie powinien się obawiać zabrudzenia rąk podczas prac wyszkoleniowych lub gospodarczych.

Niezupełnie czyste ręce w tym czasie nie będą bowiem o nim źle świadczyły. Wszyscy rozumieją przecież, że nie można mieć za złe żołnierzowi, iż nie będzie miał czystych rąk przy wyszkoleniu bojowym, kiedy trzeba padać na ziemię, albo przy sprzętaniu, czy też przy czyszczeniu broni.

Każda jednak praca ma swój koniec. Po to zaś mamy mydło i wodę, żebyśmy po skończeniu tej pracy należycie się wymyli.

Rolnik, rzemieślnik czy żołnierz, posiadający brudne ręce w czasie wolnym od zajęć—to już przykład niechlujstwa.

Dużą uwagę należy zwrócić na czystość paznokci.

Aby niknąć żmudnego i wymagającego ciąglej czujności usuwania stamtąd brudu, najpraktyczniej będzie obciąć paznokcie tak krótko, ażeby brud nie miał się gdzie mieścić.

Przy takim stanie paznokci, wystarczy tylko ręce dobrze umyć, a będziemy mieli je czyste i wstydzić się za nie nie będzie potrzeby.

Nie powinniśmy również zapominać o umyciu zębów, przynajmniej rano i wieczorem, jeżeli tylko by z tego względu, aby rozmawiający z nami nie miał przykrości wdychania niezbyt miłych zapachów wydzielanych przez rozkładające się w naszych ustach resztki pokarmów.

Zarost i uczesanie. Żołnierz nie może mieć źle utrzymanego zarostu.

Tym bardziej więc nie może wyglądać nie ogolony poza koszary.

Na tę rzecz trzeba zwrócić uwagę, gdyż nie tylko, że żołnierz taki pokaże się cywilom niezbyt należycie, a tym samym wyda o sobie świadectwo nie bardzo pochlebne, ale może się jeszcze narazić na nieprzyjemności natury służbowej.

Bardzo wielu żołnierzy (szczególnie pod koniec służby wojskowej) uzyskuje od władz zezwolenie na noszenie długich włosów. Niech pamiętają oni, że czuprynę muszą mieć zawsze w porządku, jeżeli nie chcą się narazić, by dostać od nich przywilej.

Miejmy więc na uwadze, że utrzymanie włosów w porządku, ogolenie twarzy, to—podobnie jak czystość rąk i zębów—bardzo wymowne świadectwo o naszej kulturze.

Ubranie. Człowiek cywilny ma z ubraniem niełatwą biedę. Wiemy bowiem, że nie każdy strój pasuje do każdej pory roku i do każdej okoliczności.

Żołnierz pozbawiony jest tych kłopotów, gdyż ma strój ściśle określony przepisami i służący mu do wszystkiego.

Starać się jedynie tylko powi-

nien, żeby strój ten był zawsze cały, czysty i schludny.

To zaś zależy tylko od niego.

Zrozumiała jest rzecz, że ubiór przy użyciu brudzi się i gniecie. Mamy jednak po to ręce, żeby go oczyścić i doprowadzić do należytego stanu.

Ubranie uszyte z najlepszych nawet materiałów będzie wyglądało niechlujnie, jeżeli będzie zakurzone, podarte, splamione lub też wygniecione.

Z drugiej strony, ubranie najskromniejsze, ale utrzymane czysto i dobrze odprasowane, będzie zawsze wyglądało świeżo i elegancko.

Raz na zawsze przyjmijmy więc zasadę, że szczotka do ubrania i żelazko do prasowania — to sprzęty stałego i codziennego użytku człowieka kulturalnego.

Wypada jeszcze wspomnieć o bardzo często obserwowanym zjawisku nadmiernego wypychania kieszeni przez żołnierzy.

Należy tego unikać, gdyż wpływa to w dużym stopniu ujemnie na nasz wygląd zewnętrzny. Nie warto się bez potrzeby opinać rzeczami, których w danej chwili zupełnie nie używamy. Po to mamy szafki i kufarki, żeby te przedmioty tam właśnie przechowywać. Zyskamy na tym, gdyż pozbędziemy się możliwości zgubienia tych rzeczy oraz

poprawimy swój wygląd, bo nie będziemy sprawiali wrażenia zwierząt jucznych.

Mówiąc o ubraniu, nie można pominąć niestety sprawy „czystości“ butów. Trochę pasty i nieco fatygi osobistej, a but nasz będzie wyglądał przyzwoicie.

Nieoczyszczone buty — to rzecz, która może w zupełności przekreślić naszą elegancką „górkę“.

Nieodzownym dodatkiem do ubrania jest chusteczka do nosa, którą każdy żołnierz bezwzględnie powinien zawsze posiadać przy sobie.

Trzeba tylko pamiętać, żeby chusteczka nie sprawiała wrażenia ścierki od podłogi czy też szmaty służącej do okurzania butów, ale żeby była zawsze czysta.

Przy katarze chusteczka zanieczyszcza się bardzo szybko. Nieco mydła i odrobina wody pozwolą nam jednak każdorazowo doprowadzić ją do należytego wyglądu.

Wypada również nadmienić, że chusteczka, którą mamy w kieszeni, nie może nam służyć „od para-

dy", ale naprawdę musi służyć do celów, do jakich jest przeznaczona.

Wycieranie nosa w każdy inny sposób, a nie przy pomocy chusteczki, jest rzeczą brzydką i nie powinniśmy go stosować.

Pamiętajmy o tym zawsze i wszędzie oraz uczmy tego wszystkich, którzy chusteczek się boją lub je oszczędzają.

Ubranie nasze musi być przepisowe.

Tej zasady powinniśmy bardzo skrupulatnie przestrzegać. Myliłby się ten, kto sądziłby, że zamiast na jakiejś części ubrania na nieprzepisową przynosi zaszczyt. To chwały nikomu nie przyniesie, a na wyżej spowoduje ustawiczny lęk przed wykryciem całej sprawy i przed karą.

Czy warto więc wkładać na przykład nieprzepisowy pas lub czapkę, by wiecznie dżęć ze strachu, że zauważy to patrol żandarmerii lub też ktoś starszy?

W ten sposób popsućmy sobie tylko miłe wrażenie, wyniesione z urlopu i przepustki, a znajomi nasi mogą nawet nie zauważyć zmiany w naszym stroju, nie osiągniemy więc zamierzonego celu.

Pamiętajmy, że strój żołnierski, dany nam przez państwo, jest wysoce ceniony przez społeczeństwo.

„Poprawiać“ go więc nie potrzeba. Zresztą, każdy obywatel cywilny, który najczęściej już sam chodził albo też będzie chodził w tym ubraniu, doskonale zdaje sobie sprawę z tego, że żołnierz obowiązany jest do takiego a nie innego stroju, choćby jego za-
możność pozwalała mu na ubranie się w najdroższe sukna i jedwabie.

Przepisowego stroju nikt nam za złe nie weźmie, jeżeli tylko będzie myślał, żeby wyglądał on czysto i schludnie.

Bardzo często unikają żołnierze posiadania przy sobie broni bocznej, którą obowiązani są nosić poza służbą, na przepustce czy urlopie.

Powodem tego nie jest niewygoda, gdyż broń boczna nie przysparza nam specjalnych kłopotów, ale mylne przeświadczenie, że żołnierz bez bagnetu czy szabli wydaje się bardziej elegancki.

Jest to przeświadczenie nierozsądne, boć przecież posiadanie broni jest przywilejem związanym z naszym zawodem żołnierskim i nikt inny tego przywileju nie posiada, chociaż niejednokrotnie w duszy wzdycha do niego.

Przywilej ten musimy cenić, gdyż jest on równocześnie widomym znakiem naszej przynależności do siły zbrojnej Państwa.

Co tu zresztą dużo mówić.

Wszystkim tym „elegantom“, którzy starają się wymknąć z koszar bez broni bocznej, trzeba poradzić, ażeby przy okazji zapytali się swoich znajomych, czy więcej cenią oni żołnierza z bronią, czy bez broni. Sądzić należy, że po takiej rozmowie żołnierze ci nie wyszliby z koszar bez bagnetu czy szabli.

II. Postawa żołnierza.

Jeżeli mieliśmy sposobność rozmawiać o kimś z naszymi pogranicznymi sąsiadami, nierzadko mogliśmy usłyszeć zdanie: — to jest człowiek „honorowy“ lub też — o, to jest „godny“ człowiek.

Powiedzenia te oznaczają, że ludzie na podstawie chwilowego chociażby zetknięcia się z pewną osobą traktują ją poważnie, gdyż zachowanie tej osoby zmusza ich do tego.

Z drugiej strony często można też usłyszeć zdanie: — e, to jest błazen, „szpic“, „szczeniak“ i t. p.

Słowa te również mają swoją wymowę. Określają one człowieka, który swoim zachowaniem się daje do poznania, że nie dorósł jeszcze do tego, ażeby go — pomimo dojrzałych lat — traktować poważnie.

Zrozumiałą jest rzeczą, że żołnierz Korpusu Ochrony Pogranicza, który wobec ludności cywilnej jest przedstawicielem prawa i władz państwowych, powinien dołożyć wszelkich starań, ażeby jego postępowanie budziło u tej ludności szacunek.

Pierwsze, co powinno uderzyć

cywila w żołnierzu, to jego dziarska, sprężysta postawa.

Żołnierz nie może być „ofiara“, nie może wyglądać tak, jakby spadły na niego największe nieszczęścia.

Ostatecznie, dobry żołnierz nie ma absolutnie żadnych powodów do smutku.

Tak w marszu, jak podczas siedzenia i stania powinniśmy się trzymać prosto, gdyż jest to pierwsza cecha zachowania się człowieka energicznego. Garbić się, to przeciwnie — oznaka nieporadności.

Trzymanie się prosto nie oznacza jednak, żebyśmy wyglądali sztywno, niczym lalka w szopce. Sztywna postawa cechuje najczęściej ludzi zaciężnych. Takim zaś żołnierz być nie może.

Pamiętajmy dalej, że chociaż zachowanie nasze powinno być pełne godności, to jednak musimy stanowczo unikać zbytnej oziębłości w naszych ruchach i sposobie wysławiania się oraz — jak to się mówi — „zadzierania nosa“, czyli zbytniego dawania do poznania innym swojej wartości czy też wyższości.

W żadnym zaś wypadku nie możemy dopuścić, ażeby nasze zachowanie przypominało swawolnych niedorostków czy też cyrkowych błaznów.

Umiar we wszystkich poczynaniach,

panowanie nad wszystkimi swoimi ruchami oraz jasne, niezachmurzone oblicze przy dziarskiej, energicznej postawie dadzą w rezultacie to, że każdy, kogokolwiek się z nami zetknie, będzie czuł, iż ma do czynienia z osobami dojrzałymi, znającymi swoją wartość, ale i szanującymi godność cudzą.

Taka postawa na pewno zyska nam szacunek wszystkich tych ludzi, z którymi się choćby chwilowo spotkamy.

Zbytna swoboda w zachowaniu się, niekępowanie się niczyją obecnością jest rzeczą wysoce niestosowną i świadczy co najmniej o nieobyciu. Z drugiej strony nieśmiałość lub nieporadność w ruchach świadczą również o tym samym i rażą otoczenie.

Pamiętajmy jednak, że lepiej będzie, jeżeli będziemy nawet i zbyt skromni, niż gdybyśmy byli na zbyt pewni siebie.

Za wszelką cenę musimy unikać hałaśliwego zachowania się.

Krzykliwość w mowie, nadmiernie głośne wyrażanie swych uczuć, a więc wykrzykniki lub też zbyt głośny śmiech — są to rzeczy, których trzeba unikać.

Nie świadczy również dobrze o człowieku, jeżeli

używa on więcej niż potrzeba ruchów, choćby w rodzaju wymachiwania rękami niczym skrzydłami wiatra, składania czy też wznoszenia rąk do góry, uderzania się nimi z radości po udach, przysiadów podczas śmiechu, robienia niepotrzebnych min itd. itd.

Dojrzały człowiek powinien umieć panować nad swymi ruchami i pamiętać, że umiar w używaniu ich — jest oznaką duchowego zrównoważenia i dojrzałości.

Z tych też względów należy się starać panować nawet nad swoimi nerwowymi ruchami, jak: kiwanie głową, przebieranie nogami czy też wywijanie nimi podczas siedzenia.

Podobnie też i przestępowanie z nogi na nogę, drapanie się za uchem, nerwowe głaskanie czupryny, kiedy jesteśmy zakłopotani (na przykład niemożnością natychmiastowego sformułowania swoich myśli w mowie), czy też trzaskanie palcami — są to również ruchy, których obyty i dobrze wychowany człowiek będzie unikał.

Niektórym ludziom niezwykle wiele kłopotu sprawiają tak ważne skądinąd części naszego ciała, jak ręce.

Jedni z „miną andrusa“ trzymają je w kieszeniach, inni bezradnie łapią się nimi za poszczególne części

ubrania bądź to swego, bądź — co gorsza — cudzego; ręce ich wiecznie są w ruchu, wiecznie czynią coś niewłaściwego i wiecznie właściciel ich jest w kłopotach, gdyż nie wie, co ma z nimi zrobić.

Pamiętajmy więc tu o kilku najbardziej kardynalnych zasadach. Są one następujące:

1) Rąk nie wolno trzymać w kieszeni, raz dlatego, że jest to zakazane przez regulamin, a powtóre — choćbyśmy mieli pewność, że nie zobaczy nas nikt, kto mógłby zrobić z tego służbowy użytek — każdy inny człowiek, widząc nas z rękami w kieszeni, pomyśli sobie, że jesteśmy źle wychowani.

2) Przy rozmowie starajmy się jak najmniej poruszać rękami, a już pod żadnym pozorem nie wolno naszemu współromówcy odkręcać guzików, jak to często zupełnie bezmyślnie czyni wielu ludzi.

3) Niewskazany jest też pociąganie kogoś za rękaw czy też za połę marynarki w celu zwrócenia większej jego uwagi na naszą mowę.

4) W czasie towarzyskiej rozmowy nie machajmy rękami; niech będą one raczej opuszczone lub też złożone spokojnie na kolanach.

Nie lada sztuką jest umiejętność należytego siedzenia.

Pamiętajmy, że w każdym lokalu, czy to w świetlicy, czy w domu prywatnym, czy w lokalu publicznym (kawiarnia, restauracja, kino, teatr itp.) trzeba umieć usiąść przyzwoicie. Pierwszą zasadą, jakiej musimy przy tym bezwzględnie przestrzegać, będzie: powinniśmy usiąść skromnie, nie szurgając krzesłem, nie rozpieając się, ani „rozwalając” niedbale, gdyż wszystko to świadczy o złym wychowaniu. Nie należy też odchylać się zbyt do tyłu, opierać głowy o poręcz fotela czy krzesła, opierać się o cudze siedzenie lub też, kiedy siedzimy przy stole, całym ciężarem opierać się na niego.

Zakładanie nogi na nogę jest dziś dopuszczalne w stosunkach towarzyskich. Nie upoważnia nas to jednak do zadzierania nóg zbyt wysoko czy też bujania nimi powyżej nosa naszego rozmówcy. Trzeba zawsze pamiętać, że jeżeli rozmawiamy z osobą od nas poważniejszą czy też kobietą, powinniśmy raczej unikać zakłada-

nia nogi na nogę, szczególnie w tym wypadku, kiedy oni tego nie czynią.

Przy okazji warto nadmienić, że po prostu nie nosem jest wysocze nieprzyzwyczajone. Świadczy ono, że człowiek to czyniący albo nie ma chusteczki do nosa, albo też nie wie, do czego ona służy.

Ogólnie rzecz biorąc, prostota i spokojne, opanowane, ale pewne ruchy — to pierwszy szczebel do uzyskania miana człowieka obytego i dobrze wychowanego.

III. Ukłon. Witanie się.

Żołnierz oddaje ukłon przez salutowanie. Sposób salutowania określony jest ściśle regulaminem i o tym pomówimy szczegółowo w jednym z następnych rozdziałów.

Zapamiętajmy tylko, że salutowanie powinno być przepisowe i sprężyste.

Ociężale i niezdarnie oddanie ukłonu wojskowego może łatwo przynieść żołnierzowi nawet od osób cywilnych niezbyt zaszczytną nazwę „dziada“.

Żołnierz, który oddaje ukłon ruchem lekceważącym, niedbale, na pewno nie podnosi w ten sposób swej godności, a przeciwnie wystawia sobie tym samym bardzo niepochlebne świadectwo.

Pomijamy tu już fakt, że kiedy salutuje w ten sposób przełożonym czy starszym, może narazić się na poważne nieprzyjemności służbowe.

Do oddania ukłonu obowiązany jest zawsze młodszy czy to wiekiem czy to stopniem. Tej zasady musimy przestrzegać rów-

nież i wobec osób cywilnych, które witamy tak samo ukłonem wojskowym, to znaczy przez salutowanie, zastępujące tutaj ukłon cywilny.

W szczególności należy pamiętać, że obowiązani jesteśmy pierwsi ukłonić się kobietom i wszystkim znajomym mężczyznom, których spotkamy w towarzystwie kobiet.

Nie trzeba również zapominać, że jeżeli jesteśmy w liczniejszym gronie, a ktoś przechodząc, ukłoni się któremuś z nas, powinniśmy wszyscy odpowiedzieć na ukłon, choćbyśmy zupełnie nie znali kłaniającej się osoby.

Tak samo, gdy ktośkolwiek z naszego towarzystwa kłania się swej znajomej czy znajomemu, przyzwoitość nakazuje, żebyśmy także ukłonili się równocześnie.

Będąc w towarzystwie kobiety, zawsze odpowiadamy na ukłon skierowany pod jej adresem.

Przykro jest bowiem patrzeć na grupę ludzi, stojących na przykład na ulicy, z której tylko jeden człowiek odpowiada na ukłon lub też pozdrawia przechodzącą znajomą osobę.

W razie spotkania z kolegą należy salutować równocześnie.

Nie będzie jednak naszej u-

my w tym, jeżeli pierwsi podnie-
siemy rękę do daszka; przeciw-
nie, pamiętajmy o tym, że czło-
wiek dobrze wychowany zawsze
będzie się starał pierwszy ukło-
nić.

Niedopuszczalną natomiast jest rzeczą, żeby
dwóch żołnierzy, znajdując się w środowisku ob-
cym, przeszło obok siebie bez oddania honorów
wojskowych. Pamiętać tu powinniśmy, że oddanie
honorów to widomy znak łączności wszystkich żoł-
nierzy Rzeczypospolitej, znak stanu żołnierskiego
i naszej do niego przynależności.

Jest zrozumiałym, że ukłon wystarcza wtedy tyl-
ko, kiedy zobaczymy osobę znajomą z dala. Jeżeli
jednak następuje zetknięcie bliższe, należy się przy-
witać przez podanie ręki czy też przez uścisnięcie
ręki w wypadku, gdy będzie-
my mieć do czynienia z kobietą
zamężną lub starszą.

Co prawda, zwyczaj całowania niewiastom rąk
nie istnieje w niektórych krajach (na przykład w
Anglii). W Polsce jest on jednak powszechnie przy-
jęty i grzeczność nakazuje do niego się stosować.

Zapamiętać też musimy, że przy
powitaniu pierwsza wyciąga ku

nam rękę kobieta lub osoba starsza. Nie ma nic przykrzego
i nic bardziej niesmacznego, niż
widok młodzieńca, który pierw-
szy wyciąga rękę do osoby po-
ważniejszej lub kobiety.

Sposób podania ręki ma również duże znaczenie.

Jedni ludzie podają końce palców, inni bezwład-
nie wsuwają dłoń w prawicę drugiego, przez co oso-
ba ta odnosi wrażenie, że dotknęła się ślimaka.

Żołnierza powinien cechować
energiczny i mocny uścisk dłoni.
Rzecz prosta, że zbyt silne ściskanie cudzej dłoni
w złośliwym zamiarze sprawienia mu bólu — nie jest
godne żołnierza.

Witać powinniśmy się w spo-
sób przyzwoity. Okrzyki przez całą szero-
kość ulicy dla zwrócenia czyjejś uwagi, szturchanie
w bok lub plecy czy też pociągnięcie kogoś za mун-
dur lub marynarkę — to obyczaje uliczników i nie
przystoją one żołnierzowi.

Jeżeli znajdujemy się w pozy-
cji siedzącej, to witając się z
kimś, powinniśmy powstać, a szcze-
gólnie w tym wypadku, kiedy mamy do

czynienia z kobietą lub też z osobą od nas starszą.

W czasie witania się żołnierz czapki nie zdejmuje.

W nielada kłopot może wprowadzić człowieka zagadnienie, z kim należy się przywitać w pierwszym rzędzie, a z kim później w wypadkach, gdy spotkamy się naraz z kilkoma osobami. Sprawę tą omówimy szczegółowiej w rozdziale traktującym o odwiedzinach, tu zaś wspominamy tylko, że podane tam zasady należy stosować we wszystkich okolicznościach.

IV. Stosunek żołnierza do otoczenia.

A. OGÓLNE CECHY CZŁOWIEKA DOBRZE WYCHOWANEGO.

Są pewne wartości, które powinny cechować postępowanie każdego człowieka bez względu na jego wiek, stanowisko społeczne, majątek i wykształcenie, jeżeli tylko człowiek ten chce uchodzić za dobrze wychowanego.

O tych cechach pokrótce pomówimy.

Uprzejmość. Uprzejmość może się wyrażać rozmaicie, a więc w uśmiechu, geście, wysłownieniu lub też w pewnym uczynku.

Uprzejmość to zaleta człowieka o życzliwym stosunku do innych ludzi i życzliwym zachowaniu się wobec nich nawet w tych wypadkach, kiedy w gruncie rzeczy nie jest on do tego obowiązany.

Życie codzienne, a szczególnie zbiorowe życie wojska nastreca nam tysiące sytuacji, w których możemy swoją uprzejmość komuś okazać lub też dać poznać jej brak, narażając się przez to samo na

nazwę człowieka niegrzecznego, gburowatego, samolubnego.

Dla przykładu weźmy kilka wypadków:

1) Idący w czwórce żołnierz, niespodziewanie potyka się i potraça swego sąsiada. Uprzejmość nakazuje mu natychmiast przeprosić potraconego kolegę.

Żołnierz niegrzeczny nie uczyni jednak tego, a nawet na zwróconą mu uwagę czy też zgorszone spojrzenie poszkodowanego towarzysza, odpowie zaczepką, która bardzo łatwo może się przerodzić w nieporozumienie.

Przenosząc ten wypadek na stosunki wiejskie, wypada nadmienić, że jest faktem stwierdzonym, iż liczne kłótnie i bójki (szczególnie na zabawach), kończące się niejednokrotnie krwawo, wynikają jedynie z braku uprzejmości u naszej młodzieży.

Jakże często blahy i całkowicie niezawiniony wypadek potraćenia kogoś kończy się tragicznie śmiercią, sprawą sądową, więzieniem i temu podobnie, kiedy wypowiedziane w odpowiednim czasie jedno drobne słówko „przepraszam“, mogło by zażegnać przypadkowe nieporozumienie, tym bardziej, jeżeli poparte było by widoczną w głosie chęcią przeproszenia.

2) Sprzęty wojskowe przydzielone poszczegól-

nym żołnierzom są tak podobne jedne do drugich, że na porządku dziennym zdarzają się wypadki nieumyślnej ich zamiany. W rezultacie powstają na tym tle niesnaski i żale, które czasami kończą się raportem karnym.

I w tym wypadku kilka słów przeproszenia, wypowiedziane natychmiast po spostrzeżeniu pomyłki, zapobiegłoby nieporozumieniom.

3) Zdarza się, że zapytamy o coś jakąś osobę. Jeden uprzejmie i wyczerpująco odpowie na pytanie, i uczyni to w tak miły sposób, że od razu pocujemy do niego sympatię, inny burknie coś pod nosem lub też nie odpowie nam wcale, wyrazem twarzy dając do zrozumienia, że robi nam jeszcze łaskę, iż wysłuchał naszych słów.

Rzecz prosta, że każdy z nas tylko o pierwszej osobie będzie myślał jako o człowieku dobrze wychowanym.

4) W wielu wypadkach korzystamy z usług innych. Są to usługi najczęściej drobne w postaci ustąpienia miejsca, przypomnienia o czymś, pomocy w pracy, wyręczenia nas, podania nam kubka wody, udzielenia ognia do papierosa itd., itd.

Za taką uprzejmość, do której przecież kolega nasz (czy ktoś obcy) nie jest obowiązany, po-

winniśmy bezwzględnie podziękować.

5) Zdarzyć się może, że ktoś poprosi nas o jakiś drobiazg w rodzaju wyżej wymienionych, co możemy załatwić bez żadnej dla nas straty i bez zbytej fatygi. Nie wahajmy się wtedy za dość uczynić tej prośbie, gdyż musimy mieć na uwadze, że w każdej chwili może zająć wypadek, iż znajdziemy się w takim samym położeniu, w jakim obecnie znajduje się ów proszący nas człowiek.

Poprzestajemy na tych kilku przykładach, pamiętając jednak, że można by przytoczyć ich całe szeregi.

Uprzejmość ułatwia i umila współżycie ludzi ze sobą.

Tam, gdzie w stosunkach między ludźmi panuje uprzejmość, nie ma miejsca na zwady i niesnaski.

I odwrotnie.

Brak uprzejmości utrudnia życie i wprowadza przykre zgrzyty w tych chwilach, kiedy winna być zgoda.

Uprzejmego postępowania możemy się nauczyć. Trzeba tylko stale czuwać nad sobą, mieć odwagę przyznać się do popełnionych niewłaściwości i starać się ich unikać na przyszłość.

Postępujmy więc tak, a nie narazimy się na bardzo przykre i niepochlebne miano grubianina.

Pamiętajmy tylko, że naprawdę kulturalny człowiek jest jednakowo uprzejmy w stosunku do wszystkich ludzi, z którymi się styka, bez względu na ich stanowisko, zamożność, wykształcenie i wpływy.

Ten, kto okazuje uprzejmość tylko wobec osób wyżej od siebie stojących, lub tych, od których jest w jakikolwiek sposób zależny, a w stosunku do innych jest opryskliwy i niegrzeczny, nie zasługuje na to, abyśmy go traktowali jako człowieka kulturalnego.

Skromność. Każdy z nas posiada swoją wartość i powinien umieć ją odpowiednio cenić.

Poczucie własnej wartości nie może się jednak przerodzić w nas w zarozumiałość, ciągle wywyższanie się ponad innych, a poniżanie cudzej godności.

Człowiek naprawdę skromny stara się jak najmniej mówić o sobie, o swoim majątku, o swoich zdolnościach lub znaczeniu i nigdy nie da poznać, że znajduje się pod tym względem wyżej od kogokolwiek z otoczenia.

Nigdy też nie powie lub nie uczyni czegoś takiego

go, co miało by na celu poniżenie kogoś innego w opinii ogółu.

Przeciwieństwem człowieka skromnego jest człowiek zarozumiały, który poza sobą, swoim majątkiem, zdolnościami i znaczeniem nie widzi nikogo innego. Człowiek taki nie zdaje sobie nawet sprawy, że jest śmieszny i że inni ludzie spoglądają na niego z politowaniem.

Pycha wychodzi na jaw w pierwszym rzędzie w sposobie wysławiania się. Pyszałek najchętniej mówi o sobie.

Wiecznie podkreśla: ja to zrobiłem... ja to potrafię... ja tu byłem itp.

Mówiąc o liczniejszym gronie osób, postawi zawsze siebie na pierwszym miejscu, np.:

— Byliśmy tu i tu w licznym towarzystwie. Był i e m j a, pan X, pan Y itd.

Człowiek skromny będzie zawsze starał się unikać opowiadania o sobie, a jeżeli okoliczności go do tego zmuszą — powie o sobie dopiero na końcu, np.:

— Był tam pan X, pan Y itd. o r a z j a.

Z powyższego wynika jasno, jak powinien postępować żołnierz.

Nie możemy tu zapominać, że ludzie, obserwując nas i nasze postępowanie, wyrabiają sobie sąd o nas i chodzącymi nie wiem jak wywyższali się, jeżeli oto-

czenie nie orzeknie, że jesteśmy naprawdę wartościowi — nic nie zyskamy, najwyżej chyba tylko kpiny poza naszymi oczami.

Prostota. Człowiek dobrze wychowany unika tego, co powszechnie nazywa się sztucznością postępowania, pozwaniem na coś innego, najchętniej na coś lepszego.

Śmiesznie wygląda starsza kobieta udająca młodą dziewczynę, śmiesznie wygląda młodzieniec ubrany nadmiernie elegancko, jednym słowem śmiesznie wygląda człowiek udający kogoś innego, niż jest w istocie.

Zawsze nastąpi chwila, że jego udawanie się kryje i że z „hrabiego“ czy eleganta wylezie zupełnie kto inny. Rezultatem tego — ośmieszenie się i stracenie szacunku otoczenia.

W postępowaniu więc swoim unikajmy tych rzeczy, bądźmy naturalnymi, to jest takimi, jakimi jesteśmy w istocie. Unikniemy przez to wielu przykrych chwil.

Słowność. Tak w zobowiązaniach pieniężnych jak we wszelkiego rodzaju przyrzeczeniach powinniśmy być słowni, gdyż słowność — to pod-

stawowy warunek dla pozyskania ludzkiego zaufania.

Znane są jednostki, które wiele obiecują, a najczęściej nie dotrzymują danego słowa.

Pół biedy, jeżeli obietnica jest tego rodzaju, że niedotrzymanie jej nie pociąga za sobą żadnych przykrych następstw dla osoby, która tę obietnicę otrzymała. Gorzej jest jednak, jeżeli niedotrzymanie danego słowa wywoła szkodę czy to moralną czy materialną dla kogoś innego. Wtedy to już popełniamy po prostu czyn brzydki, który pozwala nas zaliczyć do ludzi niesolidnych.

Żołnierz powinien być zawsze słowny.

Jeżeli nie mamy pewności, czy będziemy mogli pewną rzecz zrobić lub też przyjść z pomocą osobie zainteresowanej, najlepiej nie przyrzekajmy w ogóle, a w każdym bądź razie ostrzec tę osobę, że nie wiemy z pewnością, czy takich i takich powodów będziemy mogli obietnicę dotrzymać. Zrozumieć tu bowiem musimy, że nieopatrznie daną obietnicą możemy skrzywdzić człowieka, gdy ten, ufając naszym słowom, nie przedsięwzięnie żadnych innych środków, ażeby wyjść z ciężkiej sytuacji.

Dla przykładu weźmy taki wypadek.

Przyrzekamy komuś pożyczkę pieniędzy. Czło-

wiek ów liczy na nas i dopiero w ostatniej chwili dowiaduje się, że obietnicy naszej nie powinien być traktować poważnie. Lekkomyślnie postawiliśmy go w położeniu bez wyjścia.

Najczęściej spotykanym rodzajem niesłowności jest niepunktualność.

I tu musimy pamiętać, że nawet w najbardziej blahych sytuacjach punktualność jest naszym obowiązkiem i powinniśmy jej ściśle przestrzegać.

Niepunktualność może nawet i nie przynieść w pewnych okolicznościach materialnej czy moralnej szkody ludziom, którym coś obiecaliśmy, pamiętajmy jednak, że we wszystkich wypadkach przyniesie szkodę nam samym, gdyż otoczenie straci do nas zaufanie i zacznie nas lekceważyć.

A to nie jest ani przyjemne, ani praktyczne, bo w chwilach dla nas ciężkich, nikt nam nie pośpieszy z pomocą, na przykład z pożyczką, gdyż każdy rozumować będzie całkiem słusznie, że jeśli nie dotrzymaliśmy słowa w innych wypadkach, to nie ma najmniejszej pewności, czy dotrzymamy terminu zwrotu pożyczki, a nawet czy w ogóle pomyślimy o jej oddaniu.

Słowność, to niezwykle piękna cecha ludzkiego charakteru.

Historia zna wypadki, że ludzie, którym groziła nawet śmierć, nie przedsiębrali żadnych środków, by tej śmierci uniknąć, gdyż dali przedtem słowo, że tego nie będą czynić.

Opanowanie. Dobrze wychowany człowiek bacznie kontroluje sam siebie i zawsze panuje tak nad swymi uczuciami, jak i nad sposobem ich uzewnętrzniania się, a więc nad swoimi ruchami, no— i językiem.

W życiu towarzyskim nie zawsze znajdziemy się w sytuacji, w której będzie nam całkowicie dobrze i przyjemnie.

Będą wypadki, kiedy będziemy zniewoleni, rozgniewani, rozżaleni.

Pamiętajmy, że choćbyśmy najbardziej byli zasmuceni, choćby nas coś nawet w dużym stopniu w duszy trapiło, kiedy nie jesteśmy sami, okazywać na zewnątrz tego nie możemy.

Należy zrozumieć, że nasze duchowe przeżycia, zupełnie nie obchodzą ludzi, w których towarzystwie się znajdujemy. Z tych też względów nie mamy najmniejszego prawa

do uzewnętrzniania naszego stanu duchowego i wprowadzania tym samym do towarzystwa przykre— go nastroju.

Niejednokrotnie przyjdzie się nam spotkać z osobą, której nie lubimy. Ażeby nie sprawiać przykrości ludziom, w gronie których ta osoba się znajduje, nie powinniśmy po sobie okazywać, iż widzimy ją niechętnie. Rzecz prosta, że w stosunku do tej osoby nie jesteśmy obowiązani do zbytnej wylewności czy serdeczności, a wystarczy tu poprawne, uprzejme zachowanie się.

Specjalną uwagę należy położyć na opanowanie naszej zbyt— niej ciekawości.

Zastanówmy się nad tym przez chwilę.

Każdy człowiek posiada swoje tajemnice, co do których nie chciałby, żeby wiedziały o nich osoby inne. Rzecz prosta, sprawy te nie zawsze będą posiadały charakter rzeczy brzydkich.

Zdarzyć się może, że takie osobiste sprawy dostają się (przynajmniej w pewnej części) do wiadomości osób postronnych.

Wtedy to dopiero zaczyna się męka człowieka, którego to wszystko dotyczy.

Rozpoczynają się dopytywania, ubolewania lub też złośliwe docinki...

Postawmy się w położeniu tej osoby, a przyjdziemy do przekonania, że sytuacja taka nie należy do nazbyt przyjemnych.

Wniosek więc z tego prosty:

Należy zawsze umieć poskromić swoją ciekawość, uszanować cudze tajemnice i niedociekających zbytnio, a co najważniejsze, jeżeli się czegoś przypadkiem dowiemy, pod żadnym pozorem tego nie rozgłaszać.

Specjalnie musimy panować nad swoją ciekawością w tych wypadkach, kiedy dowiemy się czegoś mimochodem, a więc zasłyszemy jakiś urywek prywatnej rozmowy, nie chcący przeczytamy urywek cudzego listu itd., itd.

W tych momentach powinniśmy zawsze pamiętać, że podobne sytuacje mogą kiedyś dotyczyć nas samych i że będzie nam wówczas bardzo przykro.

Bardzo ścisłą kontrolą musimy otoczyć swój język. Łatwo jest coś o kimś powiedzieć, łatwiej jeszcze przy tym przekręcić fakty i wtedy powstanie z tego plotka, która wykorzystana przez osoby nieuczciwe zamieni się może w krzywdzące oszczerstwo.

Plotka to najstraszliwszy

wróg dobrych stosunków między ludźmi.

Powoduje ona wiele niesnasek, a często i nie-
szczęść.

Najlepszym na nią lekarstwem jest niepowtarzanie usłyszanych wiadomości, gdyż nie przynosi to nikomu zyszczytu, a łatwo natomiast może bliźniemu wyrządzić krzywdę.

Plotkarstwo należy tępić też i wśród otoczenia.

Kiedy nam ktoś coś opowiada, a wyczuwamy, że wiadomość ta jest zwykłą plotką, nie krępujemy się, ale powiedzmy wręcz temu człowiekowi, co myślimy o jego postępowaniu.

W chwilach uniesienia czy też wzburzenia człowiek najmniej panuje nad swoją mową. Mówi wtedy najczęściej bezmyślnie. Nie zastanawia się wówczas nad tym, czy przypadkiem mową swoją nie wyrządza komu krzywdy.

Wypowiada wiele takich rzeczy, których później sam, już poniewczasie, mocno żałuje.

Aczkolwiek rozumiemy, że w wypadkach uniesienia trudno jest nad sobą panować, musimy się jednak usilnie o to starać.

Stare przysłowie, które mówi o konieczności przycięcia języka zębami zamiast powiedzenia głupstwa, ma tu swój głęboki sens.

B. STOSUNEK ŻOŁNIERZA DO PRZEŁOŻONYCH I STARSZYCH.

Pierwszym i podstawowym obowiązkiem żołnierza w stosunku do przełożonych jest posłuszeństwo.

Zagadnienie to jest na ogół znane wszystkim żołnierzom, to też nie ma potrzeby zastanawiać się nad szczegółami.

Zajmiemy się natomiast inną kwestią.

Wielu z nas może nie zdaje sobie sprawy z tego, że do posłuszeństwa obowiązani jesteśmy również i w stosunku do starszych, którzy nie są naszymi przełożonymi.

Oдноśnie tego regulamin mówi, że każdy starszy, który nawet i nie jest przełożonym danego żołnierza, ma obowiązek wydawania rozkazów temu żołnierzowi w pewnych okolicznościach.

Wypadki takie, jeśli chodzi o pozasłużbowe życie żołnierza, są następujące:

1) W razie niestosownego zachowania się żołnie-

rza, jawnego naruszenia obowiązków, lub też w razie zauważenia, że żołnierz wykracza przeciw porządkowi publicznemu.

W powyższych wypadkach ma także prawo wydawania żołnierzowi rozkazów i duchowni wojskowi.

2) W razie niebezpieczeństwa zagrażającego oddziałowi lub pojedynczym żołnierzom, jeżeli w tym momencie brakuje przełożonego.

Przykładowo rzecz biorąc, każdy starszy, który zobaczy żołnierza awanturującego się, hałasującego w miejscu publicznym lub zakłócającego w inny sposób spokój i porządek publiczny, wykraczającego przeciw moralności publicznej, względnie zachowującego się w sposób niegodny żołnierza (przyglądającego się bijatyce, pijanego itp.) oraz znajdującego się w miejscu, gdzie może mu zagrażać niebezpieczeństwo (na przykład kąpiel w nieodpowiednim miejscu), mówiącego o sprawach wojskowych itd., itd., obowiązany jest wydać temu żołnierzowi rozkaz zaniechania popełnianego czynu czy też oddalenia się z niewłaściwego miejsca, a zainteresowany żołnierz obowiązany jest rozkaz ten wykonać.

W razie niewykonania — odpowiadał będzie tak, jak za niewykonanie rozkazu swego przełożonego.

Przy okazji warto również przypomnieć, że wszyscy żołnierze muszą bez względu na stopień stosować się do poleceń żołnierzy żandarmerii będących w służbie, w ramach ich instrukcji.

Poza posłuszeństwem każdy podwładny i młodszy powinien okazywać przełożonym i starszym należne im uszanowanie tak w służbie jak i poza służbą, zarówno w słowie, jak i piśmie.

Podwładnemu i młodszemu nie wolno w żadnym wypadku zaprzeczać o szacunku i grzeczności względem przełożonych i starszych.

Pod żadnym warunkiem żołnierz nie może ich wyszydzać, o nich źle mówić a zwłaszcza nie może krytykować ich zarządzeń.

Nasz szacunek wobec przełożonych i starszych powinien przejawiać się w odpowiedni sposób w naszym postępowaniu.

Wyrazem tego szacunku jest w pierwszym rzę-

dzie oddanie starszym i przełożonym honorów wojskowych, a następnie odpowiednie zachowanie się przy bliższym z nimi zetknięciu.

Przepisy służbowe regulują obie te sprawy w sposób następujący:

1) Honory oddajemy przy wszelkich spotkaniach:

- a) Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej,
- b) sztandarowi wojskowemu,
- c) przy grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie,
- d) wszystkim przełożonym i starszym,
- e) weteranom powstań narodowych, jeśli występują oni w mundurach,
- f) pogrzebom wojskowym,
- g) występującym w mundurach funkcjonariuszom „Policji Państwowej i „Straży granicznej“ (dotyczy to tylko żołnierzy KOP).

2) Podczas grania hymnu narodowego każdy żołnierz powinien przyjąć postawę zasadniczą oraz salutować, jeśli tylko posiada nakrycie głowy.

3) Przy oddawaniu honorów prezydentowi Rzeczypospolitej i sztandarom wojskowym wszyscy idący żołnierze stają i zwracają się do nich frontem. Żołnierze jadący jakimkolwiek pojazdem mają wtedy zwolnić tempo. Zwolnienie tempa obowiązu-

je również i przed Najświętszym Sakramentem oraz przy spotkaniu wszystkich pogrzebów.

Warto nadmienić, że wobec obrządków i zwyczajów religijnych swego wyznania należy zachować się według ogólnie przyjętych zasad. Wobec obrządków innych wyznań trzeba zachować się odpowiednio do danej chwili, w każdym bądź razie — poważnie i z szacunkiem.

4) Honorów nie oddaje się przy wymijaniu starszych i przełożonych w odległości ponad 30 kroków oraz w strefie działań wojennych i podczas trwania ćwiczeń bojowych. Po zakończeniu ćwiczeń oraz w miejscach postojów oddziałów oddawanie honorów obowiązuje.

5) Ranni i chorzy, którym stan zdrowia na to nie pozwala, nie oddają honorów, muszą jednak mieć odpowiednie zaświadczenie lekarskie.

6) Szeregowi posiadający nakrytą głowę, a będący bez karabinów, oddają honory przez salutowanie bez względu na to, gdzie się znajdują.

W razie uszkodzenia prawej ręki czy też jeżeli jest ona tak zajęta, że stwarza trudność sprawiałoby jej zwolnienie (na przykład żołnierz dźwiga jakiś ciężar i nie mógłby dość szybko przełożyć go do ręki lewej), dopuszczalne jest oddanie honorów przez zwrot głowy.

7) Żołnierz nie posiadający nakrycia głowy oddaje honory wojskowe:

- a) przez zwrot głowy, kiedy jest w ruchu,
- b) przez przyjęcie postawy zasadniczej, kiedy stoi.

8) Żołnierz siedzący, zobaczwszy osobę, której powinien oddać honor wojskowy, wstaje, zwraca się do niej frontem, przyjmuje postawę zasadniczą, poczem — jeśli posiada nakrycie głowy — salutuje.

9) Żołnierze jadący w samochodzie lub na wozie, jeżeli nie kierują tymi pojazdami, oddają honory wojskowe przez salutowanie, a w razie gdyby mieli zajęte ręce — przez zwrot głowy.

10) Jeżeli szeregowy jedzie konno, oddaje honory przez przybranie postawy zasadniczej i zwrot głowy. Żołnierz znajdujący się na koniu, a wiodący luzaka, oddaje honory przez wyprostowanie tułowia i zwrot głowy.

11) Kierowcy samochodowi, motocykliści, woźnice nie oddają honorów w czasie jazdy. W czasie postoju jednak, jeżeli znajdują się w pojeździe, oddają honory przez wyprostowanie tułowia i zwrot głowy.

12) Przy wymijaniu przełożonych i starszych należy zachować od nich odstęp przynajmniej jednego kroku. Jeżeli przejście jest zbyt ciasne, należy

ich przepuścić wprzód przez zatrzymanie się i zrobienie wolnego miejsca. Kiedy w takim miejscu zachodzi potrzeba wyminięcia przełożonego lub starszego, należy przed tym poprosić go o pozwolenie minięcia.

13) Żołnierz spostrzegłszy w oknie przełożonego lub starszego, powinien oddać należne mu honory. Dotyczy to samo i żołnierzy wyglądających przez okno.

14) Żołnierz znajdujący się w biegu powinien dla oddania honorów wojskowych przejść do kroku zwykłego.

15) W restauracjach, kawiarniach, tramwajach, wagonach kolejowych i temu podobnie szeregowy przy wejściu i wyjściu powinni przybrać postać zasadniczą, zwracając się w stronę przełożonych i starszych.

W lokalach publicznych szeregowy siedzący na przykład przy stoliku wstają tylko w tym wypadku, kiedy mają oddać ukłon wojskowy oficerom, duchownym wojskowym i wszystkim swoim przełożonym. Podoficerom oddają honory przez wyprostowanie tułowia i zwrot głowy.

W teatrach, korytarzach itp., a więc w miejscach, w których w krótkim odstępie czasu spotykamy tę samą osobę, oddajemy honory tylko przy

pierwszym spotkaniu, naturalnie, jeżeli nasz nieważny ukłon został zauważony przez odbierającego.

Dotyczy to również i tak zwanych miejsc spacerowych (ogrodów, pewnych odcinków ulic itp.).

Trzeba jednak pamiętać, że na miejscach spacerowych należy uważać te, które za takie uzna komendant danego garnizonu. Dlatego też, jeżeli znajdziemy się w obecnym miejscu, dobrze jest dowiedzieć się naперед, które miejsca oznaczone są przez komendę garnizonu jako spacerowe. Jeżeli tego nie uczynimy, a nie chcemy mieć przykrości, musimy w każdym miejscu oddawać honory wojskowe normalnie.

16) Żołnierz, który chce się zameldować, a jest bez karabina, zbliża się na trzy kroki do przełożonego czy starszego, staje w postawie zasadniczej, salutuje, po czym składa meldunek. Następnie czeka na pozwolenie odejścia, a kiedy to pozwolenie uzyska, salutuje ponownie i zrobiwszy odpowiedni zwrot, odchodzi.

17) Jeżeli w jakimkolwiek miejscu znajduje się w grupie kilka osób różnych stopni, a żołnierz ma sprawę do jednego z nich, ale nie najstarszego, powinien zwrócić się do najstarszego z obecnych z prośbą o pozwolenie zwrócenia się do młodszego.

18) Helmu ani czapki z opuszczoną podpinką nie zdejmuje się w żadnym wypadku, chyba na odpowiedni rozkaz.

19) Jeżeli do izby żołnierskiej, w której znajdują się szeregowi wejdzie oficer, to pierwszy z żołnierzy, który to wejście spostrzeżł, podaje komendę „baczność“. Wszyscy znajdujący się w izbie oddają wtedy honory przez przyjęcie postawy zasadniczej. To samo dzieje się przy odejściu oficera, jeżeli znajdujący się w izbie szeregowi stali przedtem na „spocznij“. Gdy w izbie już znajduje się jakiś oficer, to woła się „baczność“ tylko przy wejściu oficera starszego od niego, względnie jego przełożonego. Podobnie postępuje się w wypadkach, kiedy oficer podejście do grupy żołnierzy stojących gdziekolwiek w obrębie koszar.

20) Przy wejściu przełożonego do izby chorych, sanitariusze i żołnierze zdrowi oddają honory przez przyjęcie postawy zasadniczej, chorzy zaś przerywają rozmowę i zachowują milczenie. Jeżeli przełożony przemówi do któregoś z chorych, ten powinien usiąść względnie powstać, jeżeli tylko stan jego zdrowia na to pozwala.

21) Komendy „baczność“ nie podaje się przy wejściu oficera w czasie od capstrzyku do pobudki

chyba, że cały oddział jest powołany do jakichś zajęć, lub pełni służbę.

Na zakończenie warto podkreślić, że honory należy oddawać spryśniętymi i przepisowo.

Wstydić się tego nie potrzeba, ponieważ o oddawanie honorów jest zewnętrzna odznaka karności i spoistości wojska, a jednocześnie wyrazem uszanowania względem przełożonych i starszych, jako też koleżeństwa i dobrego wychowania.

C. STOSUNEK DO KOLEGÓW.

Stosunek służbowy żołnierzy równych sobie stopniem powinien być zawsze nacechowany życzliwością i koleżeństwem.

Koleżeństwo, oparte na szacunku, przywiązaniu i trosce o towarzysza broni stanowi jedną z istotnych cnót żołnierza.

Żołnierz jest dobrym kolegą, gdy służy innym radą i pomocą w granicach dozwolonych przepisami.

Należy pamiętać jednak, że koleżeństwo zobowiązuje

wiązuje nie tylko do pomocy, ale i do czujnego baczenia na postępkę innych.

Koledze, który postępuje nieodpowiednio, trzeba zawsze zwrócić na to uwagę.

O ile to nie skutkuje, należy o niewłaściwym zachowaniu się żołnierza zameldować przełożonemu, po uprzednim zawiadomieniu o tym zainteresowanego kolegi.

Źle bowiem pojmuję cnotę koleżeństwa ten żołnierz, który pomaga do popełniania przekroczeń lub też je przemilcza.

I na odwrót. Jeżeli ktośkolwiek z kolegów zwróci nam uwagę w wypadku, gdy zachowujemy się niewłaściwie, nie powinniśmy się o to gniewać, ani obrażać.

Nie można bowiem przenosić żadnych zajęć służbowych na grunt stosunków osobistych i odwrotnie.

Dalej. Jeżeli mamy jakieś słuszne pretensje do kolegi, który nie chce ich uznać, powinniśmy meldować o tym przełożonym. Nie wolno jest natomiast załatwiać zatargów między sobą w formie samosądu, gdyż podlega to surowej karze.

Jasna jest rzeczą, że najlepiej jest w ogóle unikać wszelkich zadrażnień, starć

i nieporozumień w stosunku do innych żołnierzy.

Niedopuszczalnym też jest wykpiwanie kolegów bądź to w oczy, bądź też poza oczy. Świadczyć to bowiem będzie wybitnie o naszej duchowej niedojrzałości i naszym złym wychowaniu.

Nieraz bywa, że z rozkazu przełożonych kolega równy nam stopniem zostaje na pewien czas naszym przełożonym. Pamiętajmy, że korzysta on wówczas z wszelkich praw przysługujących przełożonemu i że za wszelkie nasze przekroczenia w tym kierunku czeka nas surowa kara.

Zresztą, dobrze wychowany żołnierz zrozumie, że sytuacja tego kolegi jest stosunkowo trudna i sam będzie się starał nie utrudniać mu jeszcze bardziej wykonania nałożonych na niego obowiązków.

Bardzo często się zdarza, że dwaj dobrzy koledzy z cywila dostają się do wojska w jednym czasie i jeden z nich zaawansuje.

Należy pamiętać, że drugi kolega powinien wówczas odnosić się tak do pierwszego, jak regulamin nakazuje odnosić się do starszego. Dotyczy to szczególnie życia służbowego.

I tak na przykład zwracanie się do tego starszego kolegi po imieniu w służbie jest rzeczą niedopuszczalną. Inna sprawa, że w towarzystwie czy też po

skończeniu zajęć służbowych, żołnierze ci mogą z powodzeniem mówić do siebie po imieniu.

Z drugiej strony kolega, który pierwszy uzyskał stopnie wojskowe, nie może z tytułu przyjaźni w cywilu pobłażać swemu towarzyszowi i w służbie powinien wymagać od niego tego samego, czego wymaga od innych żołnierzy.

O wzajemnym pozdrawianiu się żołnierzy mówiliśmy już w jednym z rozdziałów poprzednich.

D. STOSUNEK DO LUDNOŚCI CYWILNEJ.

1. *Ogólne wytyczne regulaminu.* Przepisy służbowe w ten sposób regulują stosunek żołnierza do cywila:

„Żołnierz polski szanuje godność każdego człowieka. Nie wyrządzi nikomu krzywdy.

Nie tylko w kraju własnym, ale i w kraju nieprzyjaciela swym zachowaniem się powinien budzić w ludności szacunek i zaufanie do ubioru żołnierskiego i siły zbrojnej, która czasu

mi występować musi z całą bezwzględnością.

Dla kobiet, starców i niewolników wojennych żołnierz ma zawsze zachowanie rycerskie i godne, nigdy nie obrazi ich uczuciem niestosownym zachowaniem się.

Znajdującemu się w potrzebie żołnierz okazuje pomoc wszystkimi środkami w ramach istniejących przepisów.

2. *Zachowanie się żołnierza w rodzinie.* Zdarzają się wypadki, że ludzie na pozór dobrze wychowani, kiedy przestąpią progi własnego domu, tracą te cechy, a przeciwnie, okazują się nietaktownymi. Rzecz prosta, o tych ludziach nie można powiedzieć, iż są naprawdę kulturalni.

Prawdziwa kultura człowieka wychodzi na jaw w pierwszym rzędzie w rodzinnym domu.

Jeżeli w stosunkach z obcymi obowiązuje nas uprzejmość, skromność, prostota, słowność i opanowanie, to musimy zawsze pamiętać, że zasady te przede wszystkim obowiązują nas w stosunkach z domownikami, a więc z rodzicami, siostrami, braćmi, krewnymi, służbą itp.

Skoro obcej kobiecie jesteśmy obowiązani po-
móc czy ustąpić miejsca, to tym bardziej powinniśmy
podobnie uprzejmie zachować się w stosunku do
własnej matki czy siostry.

Nie możemy być grubiańscy na
codzień, na domowy użytek, a
dobrze wychowani dla obcych,
od święta!

Szczególnie w stosunku do rodziców, którym
przecież tak wiele zawdzięczamy, postępowanie na-
sze powinna cechować rycerskość i serdeczne ciepło.

Zdarzają się wypadki, że młodzieńcy wstydzą
się swoich rodziców, bądź to z powodu ich niskiego
wykształcenia, bądź też z powodu ich niezamożności.

Tak postępować mogą tylko
ludzie podli.

Prawdziwie inteligentny i kul-
turalny człowiek nie będzie się
nigdy wstydził własnych rodzi-
ców.

Sławny nasz poeta i powieściopisarz Władysław
Orkan pochodził z podkarpackiej, chłopskiej rodzi-
ny. W trzydziestej pracy autorskiej tego wiel-
kiego człowieka została w Krakowie zorganizowana
specjalna uroczystość. Podczas tej uroczystości na
honorowym miejscu, wśród najslawniejszych uczo-

nych, profesorów uniwersytetu, zasiadła matka po-
ety, prosta, niewykształcona góralka.

Orkan się jej nie wstydził.

Przeciwnie, z dumą podkreślał,
że całe swoje wykształcenie
i stanowisko, które ma obecnie
w społeczeństwie, zawdzięcza
tylko matce.

Oto piękny przykład do naśladowania.

3. *Stosunek żołnierza do kobiet i starców.* Sto-
sunek żołnierza do kobiety powinien być nacecho-
wany rycerskością i szacunkiem.

Wyrazić się to powinno w pierwszym rzędzie
przez odpowiednie postępowanie żołnierza.

Źle świadczyło by o mężczyźnie, który by w
obecności niewiasty wyrażał się grubiańsko lub nie-
przyzwoicie, czy też pozwalał sobie w stosunku do
niej na zbyt swobodne obejście.

Używanie dwuznaczników czy też nieskromne
zachowanie się, nigdy nie przyniesie nam zaszczytu,
a przeciwnie, wytworzy u naszej towarzyszki nie-
smak i chęć pozbycia się nas jak najprędzej.

Rycerski mężczyzna nigdy sam
nie szkaluje kobiet, nie udzie-
la o nich takich czy innych in-
formacji, ani pozwala, żeby w

jego obecności czynił to kto inny.

W wypadku, kiedy mężczyznę łączy z pewną kobietą przyjaźń lub sympatia, powinien on zachowywać się zawsze tak, ażeby nie narazić na szwank opinii tej niewiasty. Niech ma zawsze na uwadze, że podłość ludzka jest ogromna i że na temat jego stosunku do owej kobiety, mogą powstać najprzeróżniejsze plotki, które obrzydzą życie istocie, na której mu przecież należy.

Każda niewiasta w obcowaniu z mężczyzną powinna wyczuwać, że znajduje się pod troskliwą i dobrą opieką.

Mężczyzna musi dołożyć wszelkich starań, ażeby kobieta czuła się w jego obecności bezpieczna.

Nie można pozwolić, ażeby kobieta w naszej obecności się trudziła, podczas gdy my nie jesteśmy niczym zajęci.

Mężczyzna musi być stale gotów do oddania kobiecie drobnych usług.

Nie powinniśmy pozwolić, żeby kobieta niosła w naszej obecności paczki, kiedy my idziemy bez niczego, podnosiła upuszczone rzeczy czy też nakła-

dała sobie płaszcz, kiedy my będziemy się temu bezczynnie przyglądać.

Jest dowodem braku wychowania, jeżeli siedzący mężczyzna będzie rozmawiał ze stojącą kobietą. Na to trzeba zwrócić szczególną uwagę i zapamiętać raz na zawsze, że skoro nasza towarzyszka wstaje, powinniśmy również i my powstać.

Chcąc zapalić w obecności kobiety papierosa, powinniśmy ją w pierw zapytać o pozwolenie. Nigdy też nie wolno się rozmawiać, trzymając papierosa w ustach.

Czy to w tramwaju czy w wagonie kolejowym, czy też w każdej innej sytuacji mężczyzna powinien ustąpić kobiecie miejsce siedzące, a szczególnie kobiecie starszej, ciężarnej lub mającej dziecko na ręku.

W drzwiach i wąskich przejściach należy przepuścić kobietę pierwszą.

Oddanie drobnych posług kobiecie, jak na przykład podanie paczki, schylenie się po upuszczony przedmiot, ustąpienie siedzącego miejsca itp., obowiązuje nas także i wobec kobiet nieznanomych. Warto nadmienić, że są to wszystko drobiazgi nie wymagające zbyt wielkiej fatygi, a za to dobrze o nas świadczące.

Przepisy zabraniają żołnierzom chodzić z kobietami pod rękę.

W pewnych jednak wypadkach przeprowadzenie kobiety pod rękę będzie usprawiedliwione, a dotyczyć to będzie w pierwszym rzędzie przeprowadzenia jej przez miejsca niebezpieczne, a więc na przykład przez jezdnię, na której panuje duży ruch kołowy.

Warto jeszcze zwrócić uwagę na następującą sprawę.

Po wsiach i miasteczkach można spotkać pary spacerujące w ten sposób, że mężczyzna obejmuje kobietę publicznie wpół lub ramieniem otacza ją szyję.

Zapamiętajmy dobrze, że żołnierz w ten sposób postępować nie może.

Podobny spacer jest dowodem braku kultury i budzi niesmak w ludziach na to patrzących. Nie postępujemy więc tak nigdy, choćby nasi cywilni towarzysze w ten sposób czynili.

W stosunku do starców powinniśmy się zachowywać podobnie jak w stosunku do kobiet. Najdalej idące uszanowanie, uprzejmość i usługowość —

oto podstawowe zasady naszego postępowania wobec tych ludzi.

4. *Stosunek żołnierza do osób bliżej znanych.* W stosunku do tych osób można pozwolić sobie na pewne zbliżenie i swobodę, które jednak nie mogą przerodzić się — szczególnie wobec osób starszych — w „poklepywanie ich po ramieniu“, ani też — pod żadnym pozorem — uzewnętrznić się w formie rozmów na tematy wojskowe. Trzeba tu pamiętać, że przestrzeganie tajemnicy wojskowej obowiązuje nas bez wyjątku wobec wszystkich osób, nawet wobec naszych kolegów — żołnierzy. Zrozumiałą też jest rzeczą, że obowiązują nas wymienione wyżej zasady postępowania dobrze wychowanego człowieka.

5. *Stosunek żołnierza do osób obcych.* Osobom nieznanym należy w pierwszym rzędzie się przedstawić, jeżeli okoliczności zmuszają nas do nawiązania z nimi bliższego kontaktu.

Rzecz prosta, że wobec osób, z którymi spotykamy się przygodnie (na przykład w podróży) przedstawianie się nie obowiązuje.

Stosunek do osób mniej znanych powinna cechować powaga i szacunek; nie powinno jednak być

miejsca na zbytnią poufalość. Szczególnie wobec osób poznanych przypadkowo, powinniśmy unikać zbytniego wewnętrznania się, a przeciwnie zachować dużą ostrożność, choćby ze względu na obowiązującą nas tajemnicę wojskową.

Skąd bowiem możemy wiedzieć, z kim mamy do czynienia i jakie w rezultacie następstwa może nam przynieść nasza zbytnia szczerość?

V. Zachowanie się w miejscach publicznych.

1. Uwagi ogólne. W miejscach publicznych powinniśmy się zachowywać w ogólności tak, by nie zwracać na siebie specjalnej uwagi otoczenia. Nie należy więc nawet rozmawiać zbyt głośno, nie mówiąc już o okrzykach, czy śpiewach. W wypadku korzystania przez nas z urządzeń służących do użytku publicznego, powinniśmy dbać o ich całość i czystość. Pod tym względem musimy się pilnować, gdyż obok narażenia się na koszty za zniszczone rzeczy, zasługujemy jeszcze na karę.

W wielu publicznych lokalach są specjalne drzwi służące do wejścia, a inne do wyjścia publiczności. Trzeba na to również zwracać uwagę.

Nie chcąc narazić się na duże nieprzyjemności, powinniśmy omijać wszelkie wiecze, zebrania oraz nie brać udziału w żadnym zbiegowisku.

Jeżeli znajdujemy się w miejscu zabaw, nie po-

winniśmy używać rozrywek nieodpowiednich, które mogą narazić nas na śmieszność.

Pamiętajmy również o oddawaniu **honorów**.

Specjalnie powinniśmy uważać, żeby w rozmowach nie poruszać żadnych spraw wojskowych, gdyż łatwo możemy popełnić zbrodnię zdrady tajemnicy wojskowej, a przez to samo narazić się na sprawę sądową i więzienie.

2. *Zachowanie się na ulicy, placach publicznych, w ogrodach i parkach publicznych.*

W pierwszym rzędzie pamiętać tu musimy, że dobrze wychowany człowiek chodzi w miejscu publicznym po przepisowej stronie, a więc prawym chodnikiem i po prawym jego boku.

Podczas marszu nie należy oglądać się za przechodzącymi ludźmi, czy gapić się na wystawy sklepowe. Jeżeli zaś zobaczymy na wystawie przedmiot, który nas zacieka, który chcielibyśmy obejrzeć, powinniśmy przystanąć tak jednak, żeby nie tamować ruchu publiczności.

Nie należy też przypatrywać się z nadto osobom mijającym, lub jak to się mówi, oglądać ich od stóp do głowy, ponieważ tym samym wystawimy sobie

niepiękną świadectwo, a ponadto łatwo możemy się potknąć, wywrócić, a nawet trafić nosem na latarnię czy słup telegraficzny i w rezultacie narazić się na śmieszność.

Iść należy zawsze prosto i równo, trzymać się dziarsko, nie wymachiwać zbyt rękami. Unikniemy wtedy potrącania przechodniów. Jeżeli jednak przez przypadek kogoś potrącimy, powinniśmy go natychmiast uprzejmie przeprosić.

Palenie tytoniu, jedzenie, czytanie gazet oraz chodzenie z kołtą pod rękę jest na ulicy wzbronione.

Dużą przykrość może nam przynieść zanieczyszczanie miejsc publicznych, a więc śmiecenie oraz załatwianie swych potrzeb w miejscach nieodpowiednich (plucie, oczyszczanie nosa na ulicę zamiast do chusteczki lub też—jeszcze coś gorszego). Nie powinniśmy więc tego czynić pod żadnym pozorem.

Nie zawahajmy się też nigdy zdjąć czapki przed kościołem czy też przed pogrzebem chrześcijańskim, jeżeli jesteś tego wyznania.

Przy spotkaniach ze znajomymi ukłońmy się uprzejmie.

Wobec kobiet zachowujmy się grzecznie i przyzwoicie.

Zaczeptanie kobiet nieznajomych może w rezultacie przynieść nam dużą przykrość.

W wypadku, kiedy ktoś zapyta nas o coś, odpowiadzmy grzecznie i uprzejmie, ale nie wdawajmy się w zbyt długie gawędy. Rzecz prosta, że nie możemy informować nikogo o sprawach wojskowych.

Zajmując miejsce na ławce w parku, siądźmy przyzwoicie, a nie rozwalajmy się niedbale.

W większych miastach przy przejściu ulic obowiązują specjalne przepisy. Jeżeli ich nie znamy, zwróćmy się do policjanta z prośbą o informacje.

Dotyczy to szczególnie przechodzenia jezdni w miejscach, gdzie jest duży ruch kołowy. W miejscach takich specjalne sygnały zawiadamiają pieszych, że mogą oni przejść przez ulicę. Powinniśmy więc zawsze uważać na te sygnały, jeżeli chcemy uniknąć przejechania lub co najmniej zatargu z organami bezpieczeństwa.

Nie powinniśmy też nigdy zaniechać niesienia bliźnim pomocy, na przykład w wypadku pożaru, przejechania i temu podobnie.

Po wszelkie informacje, szczególnie, gdy znajdujemy się w obcych stronach, powinniśmy zwracać



W miejscu publicznym nie wolno przybierać
pozy niewłaściwej,



ale należy zachować się godnie.

się przede wszystkim do funkcjonariuszów Policji Państwowej i osób wojskowych.

3. *Muzeum, wystawa.* W lokalach tych powinniśmy się zachować poważnie, nie śmiać się, nie mówić głośno, gdyż przeszkadza to innym zwiedzającym.

Należy się też bezwzględnie stosować do przepisów obowiązujących publiczność. Jeżeli na ścianie wisi regulamin dla zwiedzających, powinniśmy go uprzednio przeczytać.

W każdym bądź razie nie możemy:

a) brać do ręki żadnych przedmiotów, ani ich dotykać,

b) siadać na krzesłach zabytkowych, t. j. takich, na których znajduje się odpowiedni napis, numer inwentarza muzeum, lub też które przewiązane są specjalnym sznurem na znak, że stanowią zabytek.

Po salach powinniśmy chodzić ostrożnie, żeby czegoś nie uszkodzić.

Nie warto też zbyt popisywać się znajomością wystawionych przedmiotów, gdyż możemy się pomylić i narazimy się przez to na śmieszność.

4. *Kino, teatr, koncert.* Pamiętać musimy, że w czasie przedstawień, wyświetleń i występów orkiestry nie należy w ogóle rozmawiać, nawet szeptem, gdyż możemy się narazić na przykrość ze strony sąsiadów.

W kinie nie należy też czytać głośno napisów.

W czasie wesołego przedstawienia powinniśmy się starać powstrzymać zbyt głośne wybuchy śmiechu.

Na przedstawienia nie wolno spóźniać się, a jeżeli się już spóźnimy, nie szukać siedzącego miejsca, a zostawić to do przerwy. Nie należy też wychodzić w czasie przedstawienia, choćby się ono nam najbardziej nie podobało.

Jeżeli mamy miejsce w środku rzędu i musimy przejść przed siedzącymi osobami, powinniśmy je przeprosić. W czasie tego przesuwania się, powinniśmy znajdować się do nich twarzą, a nie odwracać się plecami.

5. *Restauracja, kawiarnia, piwiarnia.* W pierwszym rzędzie pamiętać musimy, żeby nie przebywać w tych lokalach, do których wstęp żołnierzom jest zabroniony.

Przy wejściu, a także i wyjściu dobrze wychowa-

ny żołnierz odda ukłon wojskowy, choćby na sali nie zauważył nikogo starszego.

Po wejściu do lokalu, nie zapomnijmy zdjąć czapki.

Zająwszy stolik, zachowujmy się przyzwoicie, a w pierwszym rzędzie uważajmy, żeby nie nadużyć alkoholu.

Jeżeli zajdzie konieczność wzięcia krzesła od cudzego stolika, poprośmy siedzące przy nim osoby o pozwolenie.

Zdarzyć się też może, że wolnego stolika nie znajdziemy. Zachodzi wtenczas konieczność umieszczenia się przy obcym stole. Powinniśmy wówczas również poprosić o pozwolenie, a odchodząc, złożyć ukłon osobom tam siedzącym.

Zrozumiałą jest rzeczą, że człowiek, który nie ma cierpliwości na zapłacenie rachunku, nie powinien wstępować do restauracji. Jeżeli na tle wysokości rachunku czy też niedokładności w obsłudze (jak na przykład długie czekanie, otrzymanie brudnego naczynia itd.), nastąpi nieporozumienie między nami a służbą restauracyjną, nie powinniśmy w żadnym wypadku wywoływać awantury, ale spokojnie załatwić rzecz z gospodarzem lub też zarządzającym.

Jeżeli znajdujemy się w liczniejszym gronie osób i każdy płaci za siebie, nie powinniśmy się publicznie kłócić między sobą o wysokość sumy przypadającej na nas do zapłacenia. Najlepiej w takich wypadkach będzie, jeżeli cały rachunek ureguluje jedna osoba, a rozliczenie nastąpi dopiero po wyjściu z lokalu.

Jest dowodem małego obycia, jeżeli zauważywszy na sali znajome osoby, będące w towarzystwie ludzi nam nieznanych, podejmiemy do ich stolika. Pamiętajmy zresztą, że w restauracji, gdzie wysuwa się kwestia płacenia, powinniśmy w ogóle unikać przysiadania się do znajomych, gdyż później nie wiadomo, czy mamy płacić i ile. Przez takie postępowanie wprowadzamy i siebie i ich w zakłopotanie.

Jeżeli w lokalu palimy papierosa, miejmy na uwadze, że do strząsania popiołu i składania niedopałków służą popielniczki.

W restauracjach bardzo często można zawrzeć przygodną znajomość. Unikajmy tego, a już za żadną cenę nie wdawajmy się w rozmowę z ludźmi podchmielonymi.

Jeżeli czujemy, że z powodu nadużycia alkoholu

przez któregoś z obecnych, zanosi się na bójkę, czy też awanturę, powinniśmy jak najszybciej wyjść, nie zapomniawszy — rzecz prosta — uregulować naszego rachunku.

6. *Podróż.* W podróży obowiązują nas prawie wszystkie te zasady, o których już wyżej mówiliśmy.

Pamiętać musimy specjalnie, że w podróży tak jak i w restauracji łatwo o nieodpowiednią znajomość, która bardzo często źle się kończy. Ostrożność więc tu nie zawadzi.

W kolejkach (np. przy kasie, przejściu, w trakcie wsiadania itp.) nie powinniśmy się pchać, a jeżeli grozi nam spóźnienie się na pociąg, a czujemy, że np. stojące w kolejce przed kasą osoby nie jadą tym pociągiem, powinniśmy je uprzejmie poprosić, żeby pozwolili nam wykupić bilet poza kolejką. Jeżeli pozwolenia tego nie uzyskamy, musimy — mimo wszystko — czekać. Będzie to dla nas nauczka, żeby na przyszłość przybywać na stację wcześniej.

Grzeczność i uprzejmość — szczególnie wobec kasierki, kobiet i osób starszych — obowiązuje nas w podróży w całej rozciągłości.

Temat ten poruszaliśmy już w rozdziałach poprzednich, to też obecnie zastanawiać się nad nim szerzej nie będziemy.

Wszystkich podróży obowiązuje specjalne przepisy. Najważniejszymi z nich są:

1) obowiązek zastosowania się do poleceń organów regulujących ruch kolejowy, autobusowy czy też tramwajowy,

2) niedopuszczalność zaśmiecania i zapuszczania przedziałów,

3) zakaz palenia w wagonach dla niepalących,

4) zakaz zajmowania miejsca w przedziałach dla kobiet.

Po zajęciu miejsca nie powinniśmy ciągle manewrować paczkami, ani też rozbierać się, choćbyśmy mieli odbyć najdłuższą podróż. Dotyczy to zwłaszcza zdejmowania butów, szczególnie przez tych ludzi, którym pocą się nogi.

Ze względu na własną wygodę pożądanym jest zabierać ze sobą mało paczek, no i — rzecz prosta — uważać, żeby nie zostać okradzionym.

W rozmowie, jaka przeważnie nawiązuje się między współpodróżującymi, można mówić o wszystkim, byle nie o sprawach wojskowych.

Ponadto pamiętajmy, żeby wchodząc do przedziału w wagonie kolejowym, pozdrowić obecnych ukłonem ogólnym.

Tak samo, wychodząc z przedziału, dobrze wychowany człowiek pożegna się z towarzystwem przez oddanie ukłonu.

VI. Odwiedziny.

Dowodem bliższych stosunków towarzyskich są wzajemne odwiedziny.

W czasie naszego pobytu w obcym domu powinniśmy uważać, ażeby czymkolwiek nie sprawić przykrości gospodarzom oraz przestrzegać wszystkich ustalonych i przyjętych w danym środowisku zwyczajów towarzyskich.

Pilnować tego trzeba szczególnie w tych wypadkach, kiedy w domu tym znajduje się ktoś obcy, który na podstawie naszego zachowania wyda sąd nie tylko o nas, ale nawet i o gospodarzach.

Zdarzyć się może, że jakaś osoba, którą niedawno poznaliśmy, zaprosi nas do siebie.

Pamiętajmy, żeby nasze zachowanie było wtedy takie, aby te pierwsze odwiedziny pozostawiły gospodarzom o nas jak najlepsze wspomnienie.

Przy odwiedzinach powinniśmy przestrzegać następujących, najogólniejszych zasad.

Ubranie nasze powinno być czyste i schludne. Zaniedbany nasz wy-

gład będzie dowodem braku szacunku dla gospodarzy, którzy mogą się czuć tym boleśnie dotknięci.

Przed wejściem do domu powinniśmy dokładnie oczyścić buty z błota i śniegu, ażeby nie zostawiać później na podłodze śladów i nie przysparzać tym samym gospodyni kłopotów.

Po wejściu do mieszkania przyzwoitość nakazuje zdjąć wierzchnie ubranie. Człowiek, który by wszedł do pokoju w płaszczu, daje tym samym świadectwo, że jest nieobyty.

Niezwykle ważną sprawą jest powitanie. Jeżeli w mieszkaniu zastaniemy kilka osób, powinniśmy się witać w takiej kolejności:

- 1) z gospodynią,
- 2) z niewiastami znajomymi,
- 3) z niewiastami nieznanymi, poczynając od najstarszej, a wreszcie z mężczyznami.

Jeżeli zauważymy w mieszkaniu osoby nieznanne, najlepiej będzie, jeżeli poprosimy gospodarza, żeby nas z nimi zapoznał. Unikniemy wtedy kłopotu, gdyż wówczas siłą konieczności będziemy się witać w tej kolejności, w jakiej nas gospodarz przedstawia. Postępujemy więc niejako na całkowitą odpowiedzialność gospodarza.

Zachowanie nasze podczas odwiedzin powinno być przyzwoite.

Postępować powinniśmy swobodnie, ale skromnie, a zwłaszcza nie możemy rozpiętać się na krzesłach, trzymać rąk w kieszeni, ani zakładać ich pod pachy.

Jeżeli podczas naszego pobytu w obcym domu wchodzi nowa osoba, powinniśmy powstać. Siąść możemy dopiero wtedy, kiedy gospodyni zajmie miejsce.

Zdarzyć się może, że podczas odwiedzin spostrzeżemy, iż nasza wizyta jest z jakichkolwiek powodów gospodarzom nie na rękę. Postarajmy się wtedy pod pierwszym lepszym pozorem wycofać się.

Idąc w odwiedzinę, nie powinniśmy zabierać ze sobą żadnych paczek, a jeżeli już zdarzy się, że wypadnie nam pójść z pakunkami, umieszczamy je w przedpokoju lub też przy drzwiach, jeżeli wejście do mieszkania jest wprost z ulicy. (Tam, gdzie zostawiamy wierzchnie okrycie).

W razie, gdy w obcym domu spotkamy osobę, której nie lubimy, nie należy tego okazywać na zewnątrz. Pamiętajmy, że tym sprawimy przykrość gospodarzom.

Młody człowiek nigdy nie powinien bywać zbyt często w do-

mu, gdzie są panny na wydaniu, jeżeli nie stara się o rękę którejś z nich. Naraża bowiem wtedy na plotki i siebie i dziewczęta.

Strajmy się unikać odwiedzin w nieodpowiednim czasie. Dotyczy to szczególnie okresów przed większymi świętami, kiedy to gospodynie zajęte są przygotowaniami do nich. Dalej nie powinniśmy składać wizyt w wypadkach, kiedy w domu, w którym bywamy, stało się jakieś nieszczęście i kiedy domownicy wolą być sami. W tych wypadkach możemy sobie pozwolić na odwiedziny wówczas tylko, kiedy z gospodarzami łączą nas bardzo bliskie stosunki.

Warto też pamiętać, że nie możemy odwiedzać znajomych, kiedy wyczuwamy, że nie mają oni czasu, np. chcą załatwić jakieś sprawy poza domem lub też mają pilne zajęcia w gospodarstwie.

Wychodząc, powinniśmy się pożegnać z gospodarzami oraz gośćmi.

Jeżeli gospodarz odprowadza nas do drzwi lub do przedpokoju, powinniśmy się ubrać prędko i sprawnie, żeby nie zatrzymywać go zbyt długo.

VII. Jedzenie i zachowanie się przy stole.

Nie chcąc uchodzić za osobę źle wychowaną, powinniśmy się nauczyć odpowiednio zachowywać przy stole.

Pierwszym przykazaniem dla żołnierza będzie: nie można zajmować miejsca przy stole przed kobietami i osobami starszymi.

Przy siadaniu przysuwamy krzesło blisko stołu tak jednak, żeby piersią nie dotykać jego krawędzi. Krzesłem posuwa się cicho, bez hałasu, uważając jednocześnie, żeby nie potrącić stołu i nie przewrócić którego z naczyń znajdujących się na nim.

W czasie siedzenia przy stole korpus powinien być wyprostowany i można nim tylko lekko dotykać oparcia.

Nóg nie wysuwa się wówczas przed siebie, nie zakłada się jednej na drugą, ani też wyrzuca w bok, ale trzyma się je pod sobą.

Ręce trzyma się nie na kolanach, ale na powierzchni stołu, opierając je lekko środkami stawów przed łokciowego o krawędź stołu.

Pod żadnym pozorem nie powinniśmy kłaść łokci na stół, nachylać nad talerzem całego korpusu czy też przy używaniu noża i widelca podnosić łokci w górę.

Podczas jedzenia łyżką, nie powinniśmy lewej, zbywającej ręki chować pod stół, wkładać jej do kieszeni, miąć nią obrusa czy też kręcić gałek z chleba. Powinna ona swobodnie spoczywać na stole.

Łyżkę trzyma się nie w garści, ale podtrzymuje się ją odpowiednio palcami.

Nóż trzyma się w prawej ręce, widelec — w lewej. Sposób trzymania noża i widelca podany jest na rysunku.

Nóż służy tylko do krajania potraw twardych. Niedopuszczalną więc jest rzecz nabieranie na niego jedzenia i wkładanie go do ust. Do donoszenia do ust potraw służy łyżka lub widelec.

Do braku okrzęsania należy zaliczyć otwieranie ust przy żuciu, przez co powstaje nieprzyjemne dla otoczenia młaskanie.

Pijąc płyn czy też jedząc zupę, powinniśmy to robić jak nałęcz, nie „chlipać” przy tym i nie „siorbać”.



Tak należy trzymać podczas jedzenia łyżkę



a tak nóż i widelec

Uważać też należy, żeby nie wkładać do ust zbyt wielkich kęsów.

Potraw, poza chlebem, nie powinniśmy dotykać palcami. Nie wolno też pomagać sobie palcem przy nadziewaniu jedzenia na widelec. Jeżeli na talerzu znajdzie się jakiś kęsek, który za nic nie chce nam trafić na widelec, możemy sobie pomóc przy „chwytaniu“ go kawałkiem chleba.

Nie można również brać do ręki kości, gdyż przyzwoitość nakazuje obrać je z mięsa za pomocą noża i widelca.

Rybę oraz tak zwane siekaniny (na przykład siekane kotlety) je się bez pomocy noża, a tylko samym widelcem. Przy jedzeniu ryby możemy sobie pomóc w usuwaniu kości kawałkiem chleba.

Zresztą, jeżeli nie wiemy, jak się należy do jakiejś potrawy zabrać, zaczekajmy, aż ktoś starszy zacznie jeść i wtedy jedzmy tak jak on.

Nabierając z półmiska, trzeba się starać załatwić to szybko i sprawnie, uważając, by nie splamić obrusa. Pamiętać też trzeba, że nietaktem było by wybieranie lepszych kawałków, czy też nakładanie sobie na talerz zbyt dużo, ponieważ może się zdarzyć, że potrawy danej zabrakło by dla innych osób.

Mięsa znajdującego się na talerzu nie powinno

się krajać na kawałeczki od razu, ale w miarę zjadania trzeba oddzielać z całości po jednym kęsie.

Jeśli podana potrawa jest zbyt gorąca, nie należy na nią dmuchać, czy też przelewać łyżką (zupa!), ale cierpliwie poczekać, aż wystygnie.

Gdy się kończy jeść zupy i resztki jej trudno uchwycić łyżką, można lekko przechylić talerz, lecz zawsze od siebie (pochylenie talerza w kierunku stołu).

Soli i pieprzu nie bierze się z solniczki ręką ani też łyżką, nożem i widelcem, które były już w użyciu.

Użytym przez nas nożem, widelcem czy łyżką nie nabiera się też potraw z ogólnego półmiska.

Grzeczność nakazuje, ażeby nie zostawić na talerzu potrawy niedojedzonej, choćby ona nam najbardziej nie smakowała. Powinniśmy na tyle znać swój apetyt, żeby nabierać na talerz tylko tyle, ile potrafimy zjeść.

Odwrotnie też, jeżeli nam coś bardzo smakuje, nie należy talerza zbyt często wyskrobywać, ani też wysmarowywać przy pomocy chleba (na przykład sos).

Do posiłku podaje się chleb, który znajduje się na stole w specjalnym koszyczku czy też na talerzu.

Hasłem powstania od stołu jest podniesienie się z miejsca gospodyni.

Przedtem opuszczać stołu nie powinniśmy, choć byśmy skończyli jeść już od dłuższego czasu.

Rzecz prosta, że jeśli widzimy, iż spożycie posiłku zbytnio się przeciąga, a my musimy np. wracać do koszar, gdyż kończy się nam przepustka, wtedy nie możemy czekać, aż gospodarze powstaną od stołu. Pamiętajmy — obowiązek przede wszystkim. W takich jednak wypadkach powinniśmy się przed gospodarzami usprawiedliwić i poprosić ich o pozwolenie powstania od stołu.

Z chwilą powstania od stołu obowiązuje nas podziękowanie. Czyni się to przez wypowiedzenie słowa „dziękuję“ lub też przez ucałowanie rąk niewiastom, a podanie ręki mężczyznom. Nadmienić wypada, że ostatni sposób podziękowania jest bardzo miły, chociaż nie we wszystkich okolicach jest wymagany.

VIII. Rozmowa towarzyska.

Wykluczenie rozmów towarzyskich wszelkich tematów dotyczących wojska i służby wojskowej jest pierwszą zasadą, której powinniśmy jak najściślej przestrzegać zawsze i w każdym miejscu.

Ponadto, należy unikać poruszania w rozmowie spraw drażliwych, mogących kogoś dotknąć czy też obrazić.

Sprawami tymi w pierwszym rzędzie będą kwestie religijne, sprawy przekonań politycznych naszych współromówców czy też wiadomości dotyczące osobistych przywar poszczególnych ludzi.

Przy okazji warto wspomnieć, że wyszydzanie jakiegokolwiek religii czy też obrządków religijnych jest nie tylko wysoce

niewłaściwe, ale podlega karze sądowej.

Dobry żołnierz nigdy tego nie uczyni, gdyż wie, że uszanowanie cudzych wierzeń i przekonań — to podstawowy jego obowiązek.

Cechą dobrze wychowanego człowieka jest to, że nigdy nie mówi źle o innych. Jeżeli nie ma do kogoś przekonania, to powinien raczej milczeć, niż wydawać o nim sąd nieprzychylny.

W ten sposób bowiem uniknie nazwy plotkarza.

Delikatność nakazuje też nie pytać się nikogo z towarzystwa o rzeczy, które mogą go wprowadzić w zakłopotanie, lub też o takie, których dana osoba nie chce ujawnić.

Jako ludzie młodzi, nie powinniśmy zbyt często i zbyt długo zabierać głosu, a raczej słuchać tego, co mówią starsi.

Wielką niedelikatnością jest przerywanie komuś mowy, czy też wtrącanie się do niej bez upoważnienia.

Nie warto też podawać w wątpliwość faktów, które przytoczy ktoś z towarzystwa, szczególnie zaś wtedy, kiedy mówiącym będzie osoba starsza.

Docinki czy też tak zwane „dogadywanie” komukolwiek

świadczą również o naszym złym wychowaniu.

Przy opowiadaniu żartów i kawałów powinniśmy umieć zachować umiar. Pod żadnym pozorem nie możemy sobie pozwolić na nieprzeważające dowcipy lub też straszące przykrość komuś z obecnych.

Dobrze wychowany człowiek wyjmuje papierosa z ust przed zabraniem głosu.

Bardzo częstym zjawiskiem jest podawanie nieprawdziwych wiadomości, dotyczących bądź to siebie bądź to innych, a mających na celu „zaimponowanie” obecnym. Jest to tak zwane powszechnie „bujanie”. Ze względu na własny interes nie powinniśmy tego nigdy czynić, gdyż kłamstwa nasze prędzej czy później wyjdą na jaw i sądzić należy, że będzie nam wówczas bardzo nieprzyjemnie.

Człowiek prawdomówny na pewno w życiu będzie traktowany lepiej, niż kłamca.

Jeżeli znajdujemy się w towarzystwie, w którym wszyscy rozmawiają, powinniśmy również wziąć udział w rozmowie, choćby ona nas bardzo mało interesowała. Nie możemy zająć się wówczas czym innym, gdyż powiedzą

o nas, że albo jesteśmy pyszałkowaci, zadzieramy nosa albo też, że jesteśmy zbyt głupi, żeby wziąć udział w rozmowie.

Tak jeden jak i drugi sąd zaszczytu nam nie przyniesie.

Obecnie — sprawa, która nas, żołnierzy Korpusu Pogranicza specjalnie obchodzi.

Tysiące mamy okazji do porozmawiania z naszymi cywilnymi sąsiadami.

Rozmów takich nie unikajmy.

Pamiętajmy tylko, że ludność cywilna powinna wynieść z każdej naszej rozmowy przeświadczenie, że jesteśmy jej przyjaciółmi.

Rozumiemy, że zwyczaje i obyczaje ludności pogranicznej w dużej mierze różnią się od zwyczajów i obyczajów naszych stron rodzinnych.

Pamiętajmy, że nie wolno nam wyśmiewać się z tych rzeczy, choćby się nam coś najbardziej nie podobało.

Podobnie ma się rzecz i ze sprawami rolniczymi. Jeżeli mamy na tą kwestię inny pogląd, powinniśmy rzeczowo i poważnie przekonać naszego rozmówcę dlaczego tak a nie inaczej należy postępować przy uprawie roli.

Musimy bowiem zdać sobie sprawę, że tylko poważna, rzeczowa i ze szczerego serca płynąca porada

będzie przez ludność pogranicza przyjęta z zaufaniem. Natomiast drwiny i wyśmiewanie się zraża ludzi do nas i uniemożliwia dalsze dobre współzycie. Zresztą rzeczy te są sprzeczne z naszą piękną tradycją żołnierską.

IX. Zabawy taneczne.

Znajdując się na sali tańca, pamiętajmy, że znajdujemy się tam nie tylko my, ale i inni i że wszyscy chcą się jednakowo bawić.

Każdy dobrze wychowany człowiek, jeżeli nie jest gospodarzem zabawy, nigdy nie poważy się rozkazywać orkiestrze, co ona ma grać. Kolejność tańców ustala gospodarz, względnie ci, którzy zabawę zorganizowali. Jeżeli nam specjalnie zależy na jakimś tańcu, powinniśmy poprosić organizatorów, ażeby oni sami wydali odpowiednie dyspozycje orkiestrze.

Z reguły wzbronione jest palenie papierosów na sali tańca, a tym bardziej palenie w trakcie tańca. Podczas zabawy w domu prywatnym, powinniśmy przestrzegać tego samego ze względów grzecznościowych.

Jeżeli znajdujemy się w towarzystwie kobiety, a ktoś inny poprosi ją do tańca, nie powin-

niśmy się o to gniewać, gdyż jest to rzecz na ogół przyjęta.

Skoro sami prosimy do tańca kobietę znajdującą się w towarzystwie mężczyzny, bądźmy na tyle uprzejmi i przeprosimy jej towarzysza.

W razie, gdy kobieta nam odmówi nam, nie możemy obrażać się, chociaż — rzecz prosta — będzie nam wówczas bardzo nieprzyjemnie. Dlatego też powinniśmy zawsze naprzód starać się wyczuć, która kobieta będzie z nami tańczyć i przez odmowę nie narażać nas na przykrość.

Tańczyć powinniśmy bardzo poważnie, gdyż możemy kogoś potrącić i łatwo spowodować niepotrzebną zwadę.

W stosunku do tancerki zachowajmy się przyzwoicie.

Po skończeniu tańca bądźmy na tyle uprzejmi i nie pozostawiajmy tancerki na środku sali, ale odprowadźmy ją na miejsce, gdzie poprzednio siedziała oraz podziękujmy tak jej, jak i jej towarzyszowi.

W wypadku, kiedy zabawę urządza wojsko (strażnica, pododdział), a więc kiedy jesteśmy gospodarzami zabawy, powinniśmy dbać, ażeby wszystkie niewiasty miały się z kim bawić. Z tego względu

nie powinniśmy tańczyć tylko z jedną, czy z dwiema dziewczynami, ale ze wszystkimi po kolei.

Na ostatek — rzeczy najważniejsze:

1) nie idźmy na zabawę bez przepustek czy też zezwolenia przełożonych,

2) wrócimy z zabawy w czasie nakazanym,

3) nie nadużywajmy alkoholu, a ni też pozwalajmy na to swoim kolegom. Jeżeli zaś zauważymy, że któryś z nich znajduje się w „zbyt dobrym” humorze, usuńmy go delikatnie z lokalu i odprowadźmy do domu.

X. Rady dla palaczy.

Pomimo, że temat ten poruszaliśmy przy rozmaitych okazjach, warto go omówić bardziej szczegółowo.

Każdy palacz powinien zdawać sobie sprawę z tego, że są osoby, które nie znoszą dymu tytoniowego. Dlatego też będąc w towarzystwie, powinniśmy w jak największym stopniu powstrzymywać swój nałóg palenia, szczególnie zaś w obecności osób niepalących.

Chcąc zapalić papierosa w obecności kobiety, powinniśmy naprzód poprosić ją o pozwolenie. Mając zaś na uwadze, że dość duża ilość kobiet pali, bądźmy na tyle uprzejmi i proponujemy towarzysze papierosa, zanim sami po niego sięgniemy.

Pamiętajmy jednak zawsze, że dobrze wychowany człowiek nie będzie palił wobec osób, którym dym sprawia przykrość, choćby one go do tego najuprzejmiej zapraszały.

Nie wypada też palić w obecności chorego.

Żołnierzowi nie wolno jest palić na ulicy.

W wielu lokalach publicznych palenie jest również wzbronione. I tak na przykład w wagonach (względnie przedziałach) kolejowych, przeznaczonych dla niepalących, nie wolno jest palić nawet i w tym wypadku, kiedy uzyskamy pozwolenie wszystkich znajdujących się tam osób.

Bardzo częste są fakty skrytego palenia papierosów w kinach i salach teatralnych. Jest to rzecz bardzo brzydka i postępowanie takie łatwo może nas narazić na zatarg z władzami bezpieczeństwa.

Chcąc zapalić w obcym domu, powinniśmy poprosić gospodarzy o pozwolenie.

Zasadniczo rzecz biorąc, każdy palacz powinien mieć swoje papierosy. W wyjątkowych wypadkach można poprosić o papierosa inną osobę, pamiętając jednak, żeby nie robić z tego reguły, gdyż łatwo możemy się narazić na niezbyt zaszczytne miano polującego na... „cudzesy“.

Dowodem braku wychowania jest zabranie komuś ostatniego papierosa. Tego pod żadnym pozorem nie powinniśmy nigdy robić.

Jeżeli kobieta zapala w naszej obecności papierosa, mężczyzna obowiązany jest podać jej ogień. Dowo-

dem dobrego wychowania będzie także, jeżeli młodszy poda ogień starszemu.

Pamiętać też musimy, że zaśmieszanie ulicy czy też lokalu publicznego niedopałkami papierosów jest karalne. Do tych celów służą bowiem popielniczki i kosze do śmieci.

XI. Niewłaściwości.

Nie ma takiego człowieka, który nigdyby nie popełnił czegoś takiego, co może być mu wzięte za złe.

Z drugiej jednak strony nie ma takiej niewłaściwości w naszym postępowaniu, której przy dobrej woli nie można było naprawić.

Dla wskazania, w jaki sposób należy to czynić, weźmy kilka przykładów:

1) W razie popełnienia niedyskrecji, np. przy za pytaniu kogoś o coś, o co nie powinniśmy byli się pytać, musimy — skoro tylko spostrzeżemy swój błąd — natychmiast przeprosić daną osobę, no i nie powracać więcej do tego tematu.

2) Jeśliśmy się zachowali w stosunku do jakiejś osoby niewłaściwie (w rodzaju nieustąpienia miejsca starszej osobie, przerwania komuś rozmowy, zapalenia papierosa bez pozwolenia kobiety lub osoby starszej itp.), należy natychmiast przeprosić ją i wytłumaczyć się niewiną, podkreślając równocześnie swój nietakt.

3) W wypadku niepoznania osoby znajomej na

leży przy następnym spotkaniu ją przeprosić i wytłumaczyć się.

4) W razie wyrządzenia komuśkolwiek szkody, należy również gorąco przeprosić odnośną osobę oraz — rzecz prosta — szkodę wynagrodzić, przez odkupienie uszkodzonego przedmiotu.

Tych kilka uwag powinno wystarczyć.

Pamiętajmy tylko, że jeżeli zdarzy się nam popełnić coś niewłaściwego, miejmy odwagę przyznać się do tego i wynagrodzić to choćby w formie przeproszenia osoby zainteresowanej.

Na zakończenie — uwaga ogólna.

Zdarzyć się może sytuacja, w której nie będziemy wiedzieli, jak powinniśmy postąpić. Wtedy trzeba zaobserwować, jak w tej chwili zachowują się inni i czynić tak samo. Unikniemy przez to niewłaściwego zachowania się, a co za tym idzie i — przykrości.

Pamiętać jednak przy tym powinniśmy, że żołnierz bierze przykład tylko z takich osób, które postępują należycie.

XII. Listy.

Kulturalny człowiek nie unika pisania listów. Zresztą w dzisiejszych czasach, trudno by było nawet się bez nich obejść. Listy bowiem ułatwiają nam życie, a nawet w pewnych wypadkach są źródłem radości.

Dziś listownie załatwia się interesy, listy łączą nas z drogimi osobami, skracając jak gdyby przestrzeń i czas rozłąki.

Wobec pewnych osób mamy nawet obowiązek napisania od czasu do czasu listu. Osobami tymi w pierwszym rzędzie są nasi rodzice. Pamiętajmy, że każdy ojciec i każda matka kochają swoje dzieci, tęsknią za nimi i zawsze żądają wiadomości, jakich dzieciom się w życiu powodzi. Brak tych wiadomości budzi w rodzicach żal i zwątpienie w przywiązanie dzieci. To też nigdy nie żałujmy ani czasu, ani pieniędzy na wysłanie listu do rodziców. Kilka serdecznych i ciepłych słów, niech

będzie świadectwem naszej o nich pamięci i wdzięczności za to, co od nich w życiu otrzymaliśmy.

Obowiązek napisania listu ciąży na nas również w stosunku do naszych przyjaciół. Dzięki listom przyjaźń trwa w swej żywej formie. Ludzie piszący do siebie, przy późniejszym spotkaniu, czują się tak, jak gdyby rozłąka wcale nie istniała.

Warto nadmienić, że wypada również napisać list do ludzi, o których wiemy, że są nam życzliwi. A już mamy obowiązek napisania listu do tych osób, którym coś zawdzięczamy, które w naszych sprawach zdobyły się na pewien wysiłek, a którym osobiście podziękować nie możemy.

Pisanie listów — trzeba przyznać, — jest rzeczą stosunkowo trudną. Musimy bowiem pilnie baczyć tak na formę i wygląd listu, jak i na jego treść.

Zastanówmy się pokrótce nad tymi zagadnieniami:

1. WYGLĄD ZEWNĘTRZNY LISTU. Należyty wygląd zewnętrzny listu — to nie tylko świadectwo naszego

zamiłowania do porządku, ale i świadectwo szacunku, jaki mamy dla adresata.

Szacunek bowiem nasz nie wyrazi się w fakcie, czy kupimy kosztowniejszy papier, ale w tym, z jaką starannością list napiszemy.

Papier listowy może być najzwyklejszy, byle nie zgnieciony i splamiony.

Najlepiej do pisania listów używać normalnego papieru listowego o dużym formacie, bez żadnych ozdób. Duży format papieru listowego wygląda poważnie, a ponadto umożliwia nam zmieszczenie całej treści, przez co unikamy wszelkich dopisków na marginesie, które wcale listu nie upiększają.

To samo dotyczy i koperty, w której list wysyłamy.

W czasie pisania baczmy, żeby nie było w tekście przekreśleń, kleksów oraz żeby pismo nasze było staranne i czytelne.

2. UKŁAD LISTU. Układ listu jest następujący:

Na pierwszej stronie kartki listowej, w prawym jej

rogu, piszemy nazwę miejscowości i datę (np.: Wierszuliszki, dn. 6. VI. 1939).

Warto tu zaznaczyć, że miejscowość i datę można pisać i na końcu listu, tuż pod samą treścią. Dotyczy to szczególnie tych wypadków, kiedy piszemy list do osób stojących od nas wyżej społecznie oraz do osób mniej nam znanych.

Następnie, o kilka centymetrów od góry, na środku wiersza, piszemy nagłówek. Nagłówek ten będzie różny dla różnych osób. Dla lepszego zorientowania was, żołnierze, podamy poniżej kilka przykładów.

Pod nagłówkiem piszemy właściwy tekst listu, pamiętając, żeby na każdej stronie zostawić z lewego jej brzegu margines kilkucentymetrowej szerokości.

Zakończenie listu, podobnie jak i nagłówek, jest rzeczą bardzo ważną. Powinno ono mianowicie odpowiadać tak naszej godności, jako też i stanowisku osób, do których list piszemy.

Obecnie kilka przykładów pisania nagłówków i zakończeń listów.

Przykład pierwszy (list do rodziców).

Nagłówki: Kochani Rodzice... Najdrożsi Rodzice... itp.

Zakończenie listu: ...Kreślę się z synowską miłością i całuję Wasze ręce, Wasz kochający syn — Stefan.

Przykład drugi (list do przyjaciela).

Nagłówki: Kochany Kolego... Drogi Janku... Drogi Przyjacielu... itp.

Zakończenia: ...Ściskam Twoją dłoń — oddany Ci Stefan. ...Całuję Cię — Stefan... Przyjm wyrazy szczerzej przyjaźni — Stefan.

Przykład trzeci (listy do osób obcych).

Nagłówki: Szanowny Panie... Wielce Szanowny Panie... Łaskawy Panie... W wielu wypadkach dodaje się do zasadniczego nagłówka stanowisko lub też tytuł naukowy adresata np.: Czcigodny Panie Profesorze... Wielce Szanowny Panie Doktorze... Wielebny Księżę Proboszczu itd. itd.

Zakończenia: Ściskam Pańską dłoń... Łączę serdeczne pozdrowienia... (przy stosunkach zupełnie bliskich). Zechce Pan przyjąć zapewnienie mej życzliwości i przyjaźni... (do osób młodszych wiekiem lub też rangą). Łączę wyrazy szacunku — szczerze oddany i życzliwy... Z głębokiem szacunkiem i poważaniem... Proszę przyjąć wyrazy mego szacunku

i poważania... Zechce Pan przyjąć wyrazy mego głębokiego szacunku i poważania itd. itd.

Każdy list powinien mieć wyraźny, czytelny podpis. W listach pisanych do rodziny oraz do osób, z którymi żyjemy bardzo blisko, podpisujemy imieniem. — Twój brat — Stefan. ...kochający syn Jędrrek. ...Twój przyjaciel — Jelek.

W listach do osób obcych podpisujemy się pełnym imieniem i nazwiskiem lub tylko nazwiskiem.

Adresowanie koperty: Adres na kopercie powinien się rozpoczynać od imienia i nazwiska adresata poprzedzonego tytułem: „Wielmożny Pan“. Dalej następuje nazwa poczty oraz ulica, numer domu i numer mieszkania, jeżeli list wysyłamy do miasta, albo też poczta i nazwa wsi, jeżeli adresat mieszka na wsi.

Na odwrocie koperty dajemy tak zwany adres zwrotny, który jest niczym innym tylko naszym adresem, poprzedzonym słowem „Nadawca“.

Wzór wypełniania koperty podajemy obok.

TREŚĆ LISTÓW. Treść listu zależy od wielu



czynników, a pierwszym rzędzie od naszego stosunku do osoby, do której list piszemy.

Z braku miejsca trudno jest tu podać szczegółowsze zasady odnośnie treści listów. Ograniczymy się więc tylko do uwag ogólnych.

Pisać listy należy z namysłem.

Niezdolność odczytania się — ludzie zapomina, ale niezręczny zwrot użyty w liście — pozostaje. Stare przysłowie mówi: „Co zaciągniesz piórem, nie zaciągniesz wołem”. Przysłowie to, to nic innego, jak tylko ostrzeżenie dla tych, którzy piszą listy bez zastanowienia, nie panując nad swoją myślą i piórem.

Rozwaga i namysł — to pierwsza zasada, jakiej powinniśmy przestrzegać przy pisaniu listów.

List nie może być rozwlekły. Należy pisać jasno, zwięźle i krótko.

Taki list daje gwarancję, że na pewno zostanie on przez adresata przeczytany i że treść jego zostanie przyjęta do wiadomości. Zwięźłość listu — to druga reguła, której musimy pilnie przestrzegać.

Na ostatek — trzecia i najważniejsza. List żoł

nierza musi odpowiadać przepisom dotyczącym zachowania tajemnicy wojskowej.

Tej zasady pod żadnym pozorem nam złamać nie wolno. Ażeby nie mieć sobie pod tym względem nic do zarzucenia, nie piszmy w listach w ogóle o sprawach wojskowych. Zrozumiejsmy, że rodziców naszych w pierwszym rzędzie obchodzi to, czy jesteśmy zdrowi i czy powodzi się nam dobrze. Sprawy dotyczące treści naszych ćwiczeń, naszego uzbrojenia, stanu liczebnego itp. — są to rzeczy, które powinniśmy zachować tylko dla siebie.

W czasie ćwiczeń letnich powinniśmy się stosować do wszelkich zarządzeń odnośnie wysyłania listów. Pamiętajmy wtedy, że nawet nazwy miejscowości, gdzie odbywają się ćwiczenia, stanowią tajemnicę wojskową i wymienianie ich w listach może przynieść nieobliczalne następstwa tak ojczyźnie, jak też i nam samym.

XIII. Udział żołnierza w stowarzyszeniach cywilnych, życiu politycznym i prasie.

Udział żołnierzy w stowarzyszeniach cywilnych. Żołnierzowi służby zasadniczej nie wolno jest należeć do żadnych stowarzyszeń cywilnych bez zezwolenia władz. Jeżeli więc żołnierz chce zapisać się do jakiejś organizacji, czy też brać czynny udział w życiu stowarzyszenia, do którego należał przed powołaniem do wojska, powinien poprosić o pozwolenie swoich przełożonych.

Należenie do stowarzyszeń cywilnych bez uzyskania takiej zgody jest niezastosowaniem się do przepisów wojskowych i podlega karze.

Udział żołnierzy w życiu politycznym. Żołnierz powinien pamiętać, że jest sługą narodu polskiego, jako całości, a nie poszczególnych jego stronnictw

czy ludzi. Dlatego też żołnierzowi służby zasadniczej nie wolno jest brać udziału w żadnej działalności politycznej. Zakaz ten dotyczy również uczęszczania na wiece, zebrania i manifestacje polityczne, choćby tylko z ciekawości. Wyjątek stanowią obchody na udział w których zezwoli Minister Spraw Wojskowych.

Żołnierz służby zasadniczej nie posiada prawa wybierania posłów i senatorów. Posiada jedynie bierne prawo wyborcze, to jest może być wybrany posłem czy senatorem.

Czynny udział w prasie i wydawnictwach.
W żadnych wydawnictwach nie wolno omawiać spraw wojskowych w sposób niezgodny z dobrem siły zbrojnej, jej duchem lub zasadami karności wojskowej; w prasie wszelka krytyka pojedynczych żołnierzy jest w ogóle zakazana. Nie wolno również ogłaszać wiadomości nie nadających się do publikowania ze względu na tajemnicę wojskową.

Wniosek więc z tego, że wszystko to, co chcemy w jakikolwiek sposób opublikować, a co dotyczy choćby

pośrednio wojska, powinniśmy przedkładać przełożonym z prośbą o pozwolenie wysłania tych rzeczy do odpowiedniej redakcji.

Wszelkie artykuły, które chcemy przesłać do redakcji gazety „Na Straży”, redakcji „Żołnierza Polskiego” oraz Redakcji „Wiarusa”, można wysłać bezpośrednio, ale w tym wypadku trzeba je przesłać pod adresem: Dowództwo Korpusu Ochrony Pogranicza w Warszawie, ulica Chałubińskiego 3 (Oddział Wychowania Żołnierza i Propagandy).

VXI. Postępowanie w razie zauważenia obrazy Państwa Polskiego, oraz w wypadku obrazy osobistej żołnierza.

Jak w jednym tak i w drugim wypadku żołnierzo-
wi nie wolno jest wszczynać działania osobistego.

Obraza państwa polskiego należy do kategorii
przestępstw ściganych przez władze państwowe z
urzędu.

Jeżeli więc ktośkolwiek w obecności żołnierza
dopuści się tego przestępstwa, żołnierz po-
winien zameldować o tym jak naj-
prędzej na najbliższym posterun-
ku żandarmerii, a w braku tego,
na najbliższym posterunku Po-
licji Państwowej. Niezależnie od tego,
po przybyciu do oddziału, powinien o całej sprawie
zameldować swoim przełożonym.

Jeżeli żołnierz został obrażony osobiście poza
oddziałem, powinien zameldować

o tym na najbliższym posterun-
ku żandarmerii lub Policji Pań-
stwowej.

Ponadto żołnierz po przybyciu do oddziału powi-
nien również o całym zajściu zameldować przełożo-
nym, gdyż obraza, jakiej się wobec niego dopuszczo-
no, może nosić nie tylko charakter obrazy osobistej,
ale obrazy armii polskiej.

Jeżeli zajdzie ten drugi wypadek, wówczas rola
zainteresowanego żołnierza ograniczy się tylko do roli
świadka.

Rzecz prosta, że w obu wypadkach niezbędną jest
rzeczą zapamiętanie sobie n a z w i s k i a d r e s
ó w świadków obecnych przy zajściu, którzy by
potwierdzili nasze zeznania.

XV. Stosunek żołnierza do władz cywilnych.

Regulamin podaje w tym kierunku następujące wytyczne:

„Karny żołnierz jest również karnym obywatelem. Poddaje się wszelkim zarządzeniom władz cywilnych, dotyczącym porządku i bezpieczeństwa publicznego. Na wezwanie organów wykonawczych władz państwowych okazuje wszelką pomoc w zakresie swych uprawnień“.

Z powyższego wynika, że wobec przedstawicieli cywilnych władz państwowych żołnierz powinien zachować się z pełnym szacunkiem i powagą.

Organem czuwającym nad porządkiem i bezpieczeństwem publicznym jest Policja Państwowa. Odnośnie tych właśnie spraw żołnierz powinien się bezwzględnie zastosować do wszelkich zarządzeń funkcjonariuszów P. P.

Obowiązek obywatelski nakazuje mu również pomóc władzom państwowym, szczególnie przy ściganiu przestępców.

W urzędach cywilnych żołnierz musi zachować się godnie.

Wobec urzędnika nie wolno jest okazywać niegrzeczności, czy też grubiaństwa.

Jeżeli mamy sprawę do urzędu cywilnego, starajmy się ją przedstawić krótko i jasno tak, jak na żołnierza przystało. Denerwowanie się czy też unoszenie się gniewem źle będzie świadczyło o naszym wychowaniu; a ponadto możemy się łatwo dopuścić obrazy urzędnika w służbie, co już podlega surowej karze.

XVI. Zakończenie.

Zrozumiałą jest rzeczą, że podane w niniejszej książeczce wytyczne nie wyczerpują tych wszystkich wypadków, w jakich możemy się znaleźć. Podają one tylko najbardziej ogólne i najważniejsze zasady naszego postępowania w życiu pozasłużbowym. Resztę niech podyktuje każdemu z nas nasz honor żołnierski i nasza dobra wola.

W każdym bądź razie pamiętajmy, że naczelną zasadą w stosunkach między ludźmi powinna być następująca reguła:

„Nie czyn drugiemu tego, co tobie nie miłe”.

K o n i e c .

T R E S C

	Str.
Wstęp	3
I. Wygląd żołnierza	6
II. Postawa żołnierza. Ruchy.	15
III. Ułkon. Witanie się.	22
IV. Stosunek żołnierza do otoczenia.	27
A. Ogólne cechy człowieka dobrze wychowanego.	27
B. Stosunek żołnierza do przełożonych i starszych.	40
C. Stosunek do kolegów.	49
D. Stosunek do ludności cywilnej.	52
1. Ogólne wytyczne regulaminu.	52
2. Zachowanie się żołnierza w rodzinie.	53
3. Stosunek żołnierza do kobiet i starców.	55
4. Stosunek żołnierza do osób bliżej znanych.	59
5. Stosunek żołnierza do osób obcych.	59
V. Zachowanie się w miejscach publicznych.	61
1. Uwagi ogólne.	61
2. Zachowanie się na ulicy, placach publicznych, w ogrodach i parkach publicznych.	62
3. Muzeum, wystawa.	66
4. Kino, teatr, koncert.	67
5. Restauracja, kawiarnia, piwiarnia.	67
6. Podróż.	70

VI. Odwiedziny.	73
VII. Jedzenie i zachowanie się przy stole.	77
VIII. Rozmowa towarzyska.	85
IX. Zabawy taneczne.	90
X. Rady dla palaczy.	93
XI. Niewłaściwości.	96
XII. Listy.	98
XIII. Udział żołnierza w stowarzyszeniach cywilnych, życiu politycznym i prasie.	107
XIV. Postępowanie w razie zauważenia obrazy Państwa Polskiego oraz w wypadku obrazy osobistej żoł- nierza.	110
XV. Stosunek żołnierza do władz cywilnych.	112
XVI. Zakończenie.	114

Kolekcja Sebastiana Nowakowskiego

a Sebastiana Nowakow

